

POLSKA WALCZĄCA

ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień

Dnia 19-go czerwca 1943r.

Rok V. Nr. 24

SENS CZERWCOWEGO CZYNU



"Polska Walcząca" uczestniczy w święcie 1 Dyw. Grenadierów braterskimi uczuciami. Pamiętamy, że z pośród żołnierzy Dywizji to pismo rekrutowało pierwszych współpracowników i pierwszych czytelników, że do dziś zachowało wśród nich wielu wiernych i oddanych przyjaciół. Pamiętamy wzruszającą życzliwość, okazowaną temu pismu przez robotniczą emigrację polską we Francji, która ojców, synów i braci oddała szeregom Dywizji. Pamiętamy i z nami pamięta każdy żołnierz polski, będą pamiętali zawsze Polskie Siły Zbrojne, póki trwać będzie ich imię i pamięć, że 1 Dywizja Grenadierów krwawiąc się na polach Francji w czerwcu 1940 roku, spełniła swój obowiązek żołnierski w sposób najbardziej ofiarny, najgodniejszy, w sposób prawdziwie polski.

okropnych dniach. A przecież byliśmy jedni z ostatnich, którzy przestali walczyć na kontynencie i jedni z pierwszych, którzy tę walkę podjęli z nowych baz na angielskiej wyspie.

Alte wspomnienie tych dokonań posiada jeszcze inny wymiar, który należy dzisiaj przypomnieć i podkreślić dla tych zwłaszcza, którzy już zapomnieli o naszych najcięższych przejściach po wrześniu i przed czerwcem, o tych czasach, gdy nikt trzeźwo myślący nie potrafił ocenić sytuacji i naszego w niej miejsca i roli, którą w niej odegrało szaleństwo polskiego oporu, protest czynny i krwawy przeciw szaleństwu przemocy, grożącej zupełną zagładą, naprawdę nie nam samym. Dochowaliśmy wiary nie tylko ideałom i tradycjom historycznych naszych przekaźników, ale poza grób nawet, poza grób niepodległości własnej dochowaliśmy wiary zobowiązaniom i sojuszom, jakie wiązały nas z europejskim Zachodem. Na tym właśnie i na tym przede wszystkim polegała wartość i wymowa czerwcowego czynu polskich wojsk. To jest pierwszy i najważniejszy wniosek w historycznym i politycznym widzeniu owej beznadziejnej na pozór walki.

I dopiero z tego fundamentu wyprowadzić można tę specjalną, lokalną wartość czerwcowej kampanii i udziału w niej polskiego wojska, jaką stanowi przypieczonecowanie naszą krwią tragicznego epilogu przyjaźni i sojuszu Polski z Francją. Ale zamknięcie tego rozdziału i zakończenie go kłęką Francji nie jest — wiemy to dzisiaj — ostatecznym załatwieniem tej sprawy. To, co z woli wroga miało stać się trumną, dzisiaj zaczyna przybierać kształt kolebki. To, co miało być końcem, będzie

nowym początkiem, będzie punktem wyjścia dla odrodzenia przyjaźni narodów na ziemiach świata, który najwyższe nasze poświęcenie i bezprzykładną ofiarę przyjął jako zasadniczy wkład i jako kamień węgielny dla budowy lepszego niż dotąd życia.

W dniach owego strasznego czerwca odnowiona została poza tym w pięknym stylu wielka tradycja wspólnych europejskich celów, o które były się już legiony polskie czasu Napoleona. Na ziemiach pobitej Francji powstała znowu i dotąd żyje między ludnością Lotaryngii i Alzacji, Bretanii i Burgundii, Andegawenii i Wogezów legenda polskiego bohaterstwa i polskiej wierności, ale rozszerzyła się także na te prowincje Francji, gdzie skupiska polskiej emigracji dawno już zdążyły zaszczyć i utrwalić inną legendę i inną wartość — legendę polskiej pracy, wartości polskiego robotnika.

Ten krwawy i szlachetny mit świetności polskiego żołnierza przeniósł się poza tym w obozy jeńców i z nich raz jeszcze, wtórnym jak gdyby promieniowaniem wraca do Francji i utrwała się między ludźmi, dzielącymi za drutem kolczastym wspólny los przyjaźni i niebezpieczeństwa, ale wiernej i tak wiele obiecującej na przyszłość.

Jeżeli dzisiaj, z okazji smutnej, właściwie tragicznej i straszej rocznicy święcimy ją w sposób szczególny w Pierwszej Dywizji Grenadierów, odrodzonej na ziemiach Wielkiej Brytanii, pośród szkockich naszych przyjaciół i gospodarzy, to trzeba powiedzieć, że przywilej tego święta kupiony został przez tę jednostkę chyba najdrożej i w warunkach najbardziej trudnych.

Jest rzeczą wojskowych i wo-

jennych historyków ustalenie miejsca i roli poszczególnych jednostek polskich w francuskiej kampanii czerwcowej, poprzedzającej klęskę i w samej klęsce. Dziś tylko jeden znak pragnę przypomnieć, jeden dokument z tamtych czasów, o którym nawet dotąd nie wcale większość żołnierzy Dywizji. Że mianowicie odznaczona została przez francuskie Dowództwo jako cała jednostka krzyżem "Croix de Guerre," a jej dowódca otrzymał prawo indywidualnego nadawania francuskiego krzyża swoim żołnierzom. W owych kłękowych warunkach boju i bytu na froncie, po zażądaniu przez Francję rozejmu, było to najwyższe uznanie postawy i roli, jaką odegrała ta polska jednostka w ramach francuskiej czwartej armii, kiedy była się "do ostatniego kresu sił, do najwyższego poświęcenia," otoczona i odcięta od jakiegokolwiek ratunku; kiedy to każdy jej żołnierz był zarazem w pierwszej i — w ostatniej linii.

Nie wiem, czy wiele jest sojusznicznych oddziałów, które Francja uczciła w taki sposób, którym po wojskowemu złożyła podobny hołd za poniesioną ofiarę, za wzorową i wierną służbę. Praktycznie biorąc, każdy żołnierz Pierwszej Dywizji ma dzisiaj prawo noszenia zielonych sznurów t.zw. "Fourragère" przy lewym naramienniku, jak żołnierze francuskich oddziałów, w których to wyróżnienie nadawane było zwykle nie dywizjom, ale tylko pułkom. W okresie odradzającej się wielkości francuskiej armii, która posiadała tak wspaniałą i dumną tradycję, było by dobrze używaniem tego przywileju podkreślić wagę, jaką przywiązujemy do niezmiennych uczuciowych związków polskiej armii wolnościowej z francuską.

było by dobrze w ten sposób wyrazić na zewnątrz udział, jaki przyjmujemy w toczącej się walce podziemnej na jej terytoriach i z jaką witamy jej piękne zwycięstwo w Afryce.

Bo gdy dzisiaj, na nowostworzonej odznace 1. D.G. motyw podwójnego krzyża Lotaryngii, który dla wolnych Francuzów jest zarazem sygnałem walki o niepodległość łączy się z naszym herbowym znakiem orla, widzimy w tym symbol związków nie tylko tego oddziału z ukochaną ziemią króla Stanisława Leszczyńskiego. Widzimy w nim emblemat wspólnej walki i wspólnych nadziei Polski i Francji. Widzimy w nim symbol dawnej przyjaźni, uświęconej od nowa krwią. I nie tylko pamiętkę, lecz wskazanie także, znak służby minionej, ale zarazem i przyszłej, obowiązku spełnionego i zostającego do spełnienia — będziemy odtąd nosić na naszym mundurze.

Rozszerzył znowu ojczyznę naszą ten trudny, krwawy epizod, świadczący o tym, że broniliśmy tak jak dawniej, wolności nie tylko naszej, granic nie tylko swoich. W dziejach tej wojny zapisujemy obecność swoją na każdym froncie, na każdym polu walki chociaż stawało się ono dla nas tak często polem kłęk. A mimo to każde z nich zostanie w dziejach i w sercach naszych polem chwały.

Bo ta cierniowa droga chwilowych kłęk i porażek doprowadziła nas do zwycięstwa. Nieszczenie zbliżyło nas do Francji, do jej ludu zwłaszcza szlachetnego i który, tak jak lud polski w chwilach najtrudniejszych zdaje dzisiaj egzamin patriotyzmu. Droga powrotna do ojczyzny prowadzi dla Pierwszej Dywizji Grenadierów — przez Francję.

Tam we Francji na polach jej walki sprzed trzech lat, czekają groby kolegów i przyjaciół, poległych z wiarą w nasz powrót i w nasze zwycięstwo. Ta ich wiara i śmierć jest dla nas żywych dziś, jak przykazanie, ta ich wiara i śmierć wola i czeka od nas zaślubin. Bo tylko one przywrócić im mogą sens, mogą sprawić, że lekka im będzie ta ziemia obca niby, a przecież będąca progiem nowej, lepszej ojczyzny. Taki jest dług nasz serdeczny, zaciągnięty wobec tych, którzy zostali. Taka jest droga nasza, która prowadzić musi do Polski nad ich grobami, aby mógł się nad nimi pochylić nasz wolny, zwycięski szandar. Ta chwila dopiero powie i dowiedzie, że nie naprosto cierpieli, że nie zupełnie umarli.

Odradzająca się w Szkocji Pierwsza Dywizja Grenadierów i jej dzisiejsze święto rozumiane przeto być musi jako znak woli powrotu naszego w to miejsce i na te ziemie, gdzie się pisala już raz jej historia i gdzie ją wspólny wróg próbował na zawsze skończyć. Z tego samego miejsca, gdzie już raz żołnierz jej wypełnił swój obowiązek aż do ostatka, rozpoczynać znowu będzie marsz bojowy i walkę o wolność całej Europy, której staliśmy się jako naród sumieniem, której jesteśmy nadal świadectwem i próbą.

I dlatego ta wojskowa uroczystość nasza, chociaż ograniczona do ram jednej tylko jednostki, łączy myślą i czuciem wszystkich żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, stanowi bowiem święto już nie tylko nadziei i woli, ale tym razem pewnością także naszego końcowego zwycięstwa i odrodzenia.

ALEKSANDER JANTA

Defilada 1 Dywizji Grenadierów w dniu 3-go maja 1940 w strefie przyfrontowej na szosie Nancy-Neufchateau między wsiami Autreville i Marteinny



Trzy lata. Przestrzeń czasu ogromna, przestrzeń czasu w tej wojnie decydująca. Trzy lata dzielą nas Polaków, a razem z nami całą resztę walczącego z Niemcami świata od chwili, kiedy dotknęliśmy tego dna przepaści w klęsce, tej otchłani w nieszczeniu, z której, po ludzku rzecz biorąc, nie było już odwrotu ani odratowania. Czerwiec 1940 zdawał się w dziejach Europy i w rozumieniu nie tylko wroga zatwierdzeniem decydującym września 1939. Był dla nas progim perspektyw zastraszających i beznadziejnych dla sprawy, której pragnęliśmy bronić. W powodzi zwycięstw Hitlera jeszcze tylko Wielka Brytania trzymała się na powierzchni. Nie mieliśmy prócz niej już nikogo; tak jak ona miała już tylko nas, jako jedynych wówczas sprzymierzeńców.

Nauka owego kłękowego czerwca, którego wspomnienie świadczą dzisiaj uroczystością odrodzonej Pierwszej Dywizji Grenadierów, chociaż na dobrą sprawę jest ona świętem całego polskiego wojska, co się biło we Francji — z odległości tych trzech lat minionych, a obfitych w tyle dokonań i tyle nowej nadziei, musi zamknąć się stwierdzeniem wiary w niezłomną siłę i wytrwałość moralną Polaków. Przeżyli oto w ciągu niespełna roku dwie najstraszniejsze w dziejach i najbardziej niszczące klęski, a mimo to nie poddali się ani zniechęceniu ani rozpacz. Nie dali za wygraną. I nieśli w sobie nadal odpowiedzialność za los tej rozprawy z śmiertelnym wrogiem, i nieśli w sobie wolę prowadzenia jej wbrew wszystkiemu i wszystkim — aż do zwycięstwa.

Trudno naprawdę wyobrazić sobie gorsze położenie, albo niklejsze szanse urzeczywistnienia naszych zamierzeń powrotu i wyzwolenia ojczyzny, niżeli w czasie, gdy ostatnie polskie oddziały, walczące na kontynencie poszły w rozpyskę, rozbite, pokonane, albo bezbronne. Gdy niedobitki tylko nowych wielkich jednostek polskiego wojska, odbudowane z podziwu godną szybkością we Francji, przepływały się ku brzegom straszliwie zagrożonej Anglii, aby stamtąd raz jeszcze, po raz ostatni rozpocząć nowy epizod wojny o byt albo niebyt narodu. Byliśmy bliżsi niebytu, niż bytu w tych czarnych,

KRUSZENIE ZEWNĘTRZNEGO PIERŚCIENIA WŁOCH

Wyspa Pantellaria padła. 3 tysiące wypadów dokonanych przez bombowce i myśliwce sojuszników zlamali opór wyspy, którą Mussolini nazywał swoją "Malta."

Bezpośrednio potem uwaga lotnictwa sojusznicznego skierowała się na inną wyspę, Lampedusa, która była o wiele gorzej umocniona, aniżeli Pantellaria.

Upadek Pantellarii jest wielkim sukcesem lotnictwa. Po raz pierwszy lotnictwo zmusiło do kapitulacji fortyfikowany obiekt i to obiekt bardzo poważny.

CO Z WŁOCHAMI?

Ciągle jeszcze nie możemy odpowiedzieć na to pytanie. Prezydent Roosevelt skierował nowe wezwanie do narodu włoskiego, ażeby powstał przeciwko faszyzmowi i obiecał, że jeżeli Włochy pozbędą się Mussoliniego i jego rządu, który wprowadził nieoprotownie naród włoski w wojnę...

Jest to poniesienie słuszne. Podobna polityka stosowana wobec Francuzów w Afryce Płn. dała wyniki, chociaż bynajmniej nie znaczne, to jeszcze, ażeby miała tam zaprowadzić zgodę, przeciwnie, zaognienia między Giraud a de Gaulle nie ustają, a de Gaulle bardzo ostro stawia sprawę; przez delikatność i spokój traktowania wewnętrznego zagadnienia Francji mocarstwa anglosaskie zyskały sobie wielkie uznanie...

Nie wiemy, jakie echo będą miały słowa Roosevelta, ale wydaje się, że powinny one wzbudzić oddech. Stany Zjd. zajmują wobec Włoch stano-

wisko specjalne; Ameryka robiła wszystko, ażeby powstrzymać Włochy od wejścia do wojny, Stany Zjd. mają w swoim składzie poważną grupę włoską a wpływy polityków pochodzenia włoskiego są tam duże/ chociażby burmistrz La Guardia/ Imponują one i imponowały stale Włochom, którzy doceniają ogrom materialny i siłę finansową U.S.A. Apel Roosevelta jest krokiem śmiałym i krokiem na czasie. Należy on do najważniejszych posunięć propagandowych tej wojny.

CO BĘDZIE NA WSCHODZIE?

Na froncie wschodnim wbrew pogłoskom, doniesieniom i—zaprzeczeniom, nie ruszyło się na razie nic. Pisma szwajcarskie donoszą, że kto wie, czy Rzesza nie zaryzykuje istotnie defensywy i czy nie przejdzie do działań na innych teatrach. Jedno z pism z Lozanny w depeście z Berlina z dnia 11-go czerwca podsuwa myśl, że "Wehrmacht" przygotowuje się do dywersyj na brzegu brytyjskim, względnie do uderzeń niemieckich "commandos" oraz oddziałów spadochronowych w głąb W. Brytanii. Tego rodzaju operacje—zaznacza pismo szwajcarskie—byłyby zarówno wiadom, albowiem Rzesza chciała by dowiedzieć się, jakie siły brytyjskie zbierają się na wyspach celem dokonania ataku na Kontynent, jak i miałyby zadanie dywersyjne, usi-

Szkic sytuacyjny

waty by niszczyć rozmaite ośrodki fabryczne i t.d.

Nie wiemy, czy doniesienie szwajcarskie jest sugerowane przez Berlin w tym celu, ażeby pogrozić Anglikom, że nie są całkowicie bezpieczni, czy też jest istotnie dowodem, iż jednak Rzesza przygotowuje jakieś dywersje, zarówno lotnicze jak i "ładowe" skierowane przeciw naszemu wyspom. Tego rodzaju działania dowodziłyby, że sztab niemiecki nie mógł oprzeć się presji opinii publicznej Rzeszy, opinii domagającej się "zemsty" we wszelkiej postaci. Pisma niemieckie przepełnione są zapowiedziami, że zemsta taka spadnie na W. Brytanię —dowodzi to, że naciśk ogółu w tym kierunku jest olbrzymi.

Nie jest wykluczone, że raz jeszcze Niemcy dadzą się unieść swojemu temperamentowi i swojej wściekłości i uderzą w jakiś bliżej jeszcze nieznan nam sposób na Anglię. Z dywersją taką napewno w Anglii się liczą. Jest rzeczą jasną, że dywersja taka nie może mieć dzisiaj wielkich szans powodzenia. Będzie to raczej krok rozpaczliwy i jeżeli do niego dojdzie, można będzie wyrokować, że wytrzymałość nerwowa Rzeszy jest mniejsza, aniżeli sądzono i że Niemców ponosi pasja.

BOMBY CORAZ CZĘSTSZE

Po 12-tu dniach przerwy lotnictwo USA i W. Brytanii uderzyło

w Niemcy. Naloty dzienne na porty niemieckie /Wilhemshaven i Cuxhaven/ były bardzo ostre, na Duesseldorf w nocy z dnia 11-go na 12-ty czerwca, stanowiąc najcięższy nalot nocny wojny. Przepuszcza się, że 1000 maszyn wyruszyło na Rzeszę i że w ciągu godziny zrzucono na Duesseldorf potężny ładunek bomb.

Straty poniesione w czasie nalotu nocnego są duże, widocznie maszyny napotkały na bardzo silny sprzeciw zarówno z ziemi, jak i w powietrzu. Rzesza czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby wzmocnić obronę przeciwlotniczą a produkcja pocągów nocnych jest bodaj dzisiaj szczególnie duża. Na pewno jednak nie może ona nastarczyć. W nalocie z 11-go na 12-ty bomby brytyjskie zniosły i zmusiły do milczenia liczne baterie, przy czym niektóre dzielnice miasta zostały, jak powiada język angielski, "nasycone" — oczywiście bombami.

Lektura wyjątków z pism niemieckich nie pozostawia żadnej wątpliwości co do ogromu strat wyrządzonych przez bomby sojusznicze. Zachód Rzeszy jest dzisiaj, jak przyznają sami Niemcy, "frontem." Z lektury pism widzimy jasno, że brak mieszkań, wody i t.d. są dzisiaj zjawiskami wcale powszechnymi i że z miast odbywa się ucieczka ludności. Sporo tych uchodźców schroniło się do Sudetów, wielu do Austrii, wielu do Małopolski Zachodniej. Ucieczka

ta odbywa się stale. Jak przedstawia się na tym tle sytuacja robotnicza, nie wiemy. Sądzić trzeba, że Rzesza przesuwać będzie coraz więcej robotników obcych na obszary zagrożone. Wiemy, że obozy jeńców znajdują się na tych obszarach i że Niemcy czynią to całkowicie jawnie i celowo.

Nastroje ludności niemieckiej oddają najlepiej liczne ostrzeżenia, artykuły zachęcające, wyzywające do "krzepy", wytrwania, do nienawiści Anglików, do wzmocnienia poczucia rasowego i t.d. Te wszystkie wezwania dowodzą, że ludność znajduje się w stanie dużego odcienienia, że żywi obawy najgorsze i że widmo produkcji amerykańskiej spędza jej sen z powiek.

Na tym tle rozumiemy stale polemiki z USA, dowodzenie, że Stany Zjd. nie mogą jednak wykonać swego programu zbrojeniowego i t.d. Stałe pomniejszanie produkcji amerykańskiej i opowiadanie o rozmachu produkcyjnym Rzeszy, dowodzi, że ludność Niemiec żywi wielkie obawy na ten temat.

Drugą bolączką jest niewątpliwie wojna podwodna. Ludność Rzeszy wierzyła przez długi czas, że okrety podwodne odegrały rolę, jeżeli nie decydującą, to w każdym razie pomocniczą w zmuszeniu sojuszników do jakiegoś pokoju. Dzisiaj i ta karta zawodzi. Okrety podwodne muszą bowiem coraz częściej wychodzić na powierzchnię, prężone bombami, a załogi wolać jednak mieć jaką taką szansę uratowania się, aniżeli iść na dno — i więcej się z niego nie podnieść. Lotnictwo sojusznicze coraz bardziej dokucza okretom podwodnym. Sprawozdania z przepraw morskich ogłaszane na łamach prasy brytyjskiej, wskazują, że obecnie każdy większy konwój ma jednak swój lotniskowiec, przyczem nieraz taki lotniskowiec jest po prostu wielkim transportowcem odpowiednio do tych celów przygotowanym.

W tych warunkach nasilenie wojny podwodnej nie będzie tak łatwe. Przeciwnie, okres lata okazać się może dla Rzeszy bardzo zły. Jeżeli w czasie lata nie odniesie ona spodziewanych sukcesów, to trudno jej będzie uzyskać w jesieni. Do jesieni właśnie mogą okrety podwodne przetrwać kampanię — chociaż ostatecznego przegrania tej kampanii nie można przewidywać przed zakończeniem wojny.

Znany amerykański dziennikarz Shirer, który zjawiał się niedawno w Anglii, w wywiadzie udzielonym "Daily Mail'owi" zaznacza, że nie należy się mimo wszystko liczyć z szybkim załamaniem Rzeszy i że trzeba przyjąć, iż Rzesza może jeszcze przetrwać najbliższą zimę. Potem dopiero przyjdzie okres kiedy spójnia Rzeszy narażone będą na najgorsze cięgi i próbę. Shirer sądzi, że w jesieni 1944-ego Rzesza znajdzie się na skraju przepaści.

Wniosek ten pokrywa się z wnioskami wielu obserwatorów, mniej optymistycznych jak n.p. dr. Benesz, którego liczne przewidywania mają dziwną skłonność niesprawdzania się. Nie przeszkadza to jednak, że dr. Benesz wygłasza dalej swoje przewidywanie, uważając, że jednak trzeba dawać strawę pismom złańkionym takiego optymizmu.

Londyn, dnia 15-ego czerwca 1943.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Z tygodnia na tydzień

6 czerwca: W czasie uroczystości ku czci Polski w Chicago gubernator stanu Illinois p. Dwight Green powiedział: "Oświadczamy, że chcemy walczyć o 'cztery wolności' i będziemy o nie walczyć póki ich nie zdobędziemy. Niechaj wszyscy tu zebrani składając hołd sławnemu narodowi polskiemu równocześnie dodadzą do tych 'czterech wolności' jeszcze jedną — wolność Polski, która musi być bezwarunkowa i trwała."

7 czerwca: Naczelny Wódz dokonał inspekcji Dywizji Karpackiej na Środkowym Wschodzie, w obecności gen. Andersa i dowódcy dywizji gen. Kopańskiego.

8 czerwca: Gen. Sikorski przyjął defiladę Dywizji Karpackiej. Po defiladzie Naczelny Wódz dekorował Krzyżem Walecznych oficerów brytyjskich, którzy odznaczyli się razem z Polakami w czasie walk w Tobruku.

Do żołnierzy gen. Sikorski wygłosił przemówienie w którym m.in. powiedział: "Wyrazam wam po przeprowadzeniu inspekcji, nie tylko uznanie w imieniu służby narodowej za waszą wytrwałą pracę żołnierską, ale także za wasz charakter i duch prawdziwie żołnierski, za waszą lojalność, oddanie, nieugiętość i gorący patriotyzm, jaki okazaliście i jaki — jestem tego pewien — okażecie w godzinie próby. Dowody tego widzieliśmy na każdym kroku. Posiadacie środki, aby opanować tę masę nowoczesnego uzbrojenia."

Następnie gen. Sikorski odczytał list Prezydenta R.P.

—Sprzymierzeni wezwali Pantellarię do poddania się.

—Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa ogłosił, że zespół polskich myśliwców w czasie 7-tygodniowych walk w Tunisie zestrzelił na pewno 25 samolotów nieprzyjacielskich przy stracie własnej 1 pilota, wykonując ponad 400 lotów bojowych.

9 czerwca: Ogłoszono, że na liście okretów Sprzymierzonych, które zestrzeliły największą ilość samolotów nieprzyjacielskich na pierwszym miejscu znajduje się O.R.P. "Słazak" obok kontrtorpedowca brytyjskiego.

—Gen. Sikorski dokonał inspekcji szpitala wojennego przy Kwatery Głównej Armii Polskiej na Wschodzie.

10 czerwca: Polskie dywizyjny myśliwskie przeprowadziły zadanie "wymiatania." Wszystkie samoloty polskie powróciły. —Tego samego dnia inny dywizjon myśliwski osłaniał wyprawę bombową. W drodze powrotnej myśliwcy polscy zostali zaatakowani przez pilotów niemieckich w przeważającej liczbie. W czasie walki, która się wywijała, Polacy zestrzelili na pewno trzy F.W., prawdopodobnie trzy dalsze oraz uszkodzili dwa, bez strat własnych.

11 czerwca: Ogłoszono, że O.R.P. "Dzik" storpedował na Morzu Śródziemnym nieprzyjacielski statek cysterny.

—Wyspa włoska Pantellaria na Morzu Śródziemnym, bombardowana

z powietrza i z morza od dłuższego czasu przez Sprzymierzonych poddała się. Jest to pierwsze w dziejach wojen zdobycie ważnej fortecy bez współdziałania wojsk lądowych.

—Polskie Skrzydło Myśliwskie przeprowadziło zadanie wymiatania nad terenem nieprzyjacielskim. W wyniku walki z myśliwcami nieprzyjacielskimi Polacy zestrzelili na pewno jeden Me 109 bez strat własnych.

—Rząd R.P. uznał nowy rząd argentyński pod kierownictwem gen. Ramireza.

—W nocy z 11/12 polskie dywizyjny bombowe brały udział w bardzo silnym nalocie na Düsseldorf. Wszystkie polskie załogi powróciły.

12 czerwca: Wyspa Lampedusa, druga po Pantellarii ufortyfikowana baza włoska na Morzu Śródziemnym poddała się po wielogodzinnym bombardowaniu z powietrza.

—Polskie Dywizyjny Myśliwskie osłaniały dwukrotnie wyprawę bombową nad cel, bez strat.

—Polskie załogi "Mosquita" wykonały dalekie loty patrolowe.

13 czerwca: Polskie dywizyjny myśliwskie osłaniały wyprawę myśliwców bombardujących. Wszyscy piloci powrócili.

14 czerwca: Święto sztandarowe U.S.A. obchodzone uroczysto w tym roku jako święto wszystkich Narodów Sprzymierzonych. Na uroczystościach w Londynie Polskie Siły Zbrojne reprezentował Minister Obrony Narodowej gen. dyw. Marian Kukiel.

BOMBARDOWANIE NIEMIEC

Nie można zupełnie dziwić się Niemcom, że są nieco przestraszeni niespodziewanym, zbyt bujnym rozkwitem ich własnych idei i sposobów używania lotnictwa bombardującego. Gdyby naziści, zamiast wyklinać Goethego z literatury niemieckiej, czytali go uważnie, prawdopodobnie zastanowiliby ich los ucznia czarnoksięznika. Może zastanowiliby się chwilę, ażeby w związku z tym do ręki zestawiliby porównawczo potencjały własny i brytyjski w połączeniu z amerykańskim. I może dziś nie potrzebowaliby zwracać się do państw neutralnych z apelem o interwencję, by zaprzestano "niepotrzebnej," "barbarzyńskiej walki z bezbronnymi kobietami" — bombardowania. Niestety, miotła zaklęta i puszczona w ruch — nie chce się zatrzymać. Łzy krokodyla są tylko łzami krokodyla i niczym więcej, choć je wylewają neutralni. Obliczenie Niemców jest tak proste — że po prostu aż naiwne. Wstrzymanie bombardowania, może tylko Niemcom przynieść pożytek. Główny atut: groźba bombardowania Wielkiej Brytanii, nie chwytą u Brytyjczyków. Rozumują bowiem słusznie, że jeżeli w chwili największego rozkwitu niemieckiej potęgi lotniczej, a słabości RAF'u nie się zlego ani Wielkiej Brytanii, ani moral ludności nie stało, dlaczego miałyby się stać dziś, gdy sytuacja jest odwrotna.

Lotnictwo przeciw okretom podwodnym

Nie tylko na lądzie sprawy nie idą po myśli Hitlera, lecz także i na morzu. Walka okretów podwodnych zaczyna dawać coraz skromniejsze rezultaty. Przyczyna są nie tylko nowe okrety i szereg wynalazków stosowanych w walce przeciw U-Bootom przez zjednoczone marynarki, lecz także znacznie szersze i wydawniejsze użycie lotnictwa do celów tej walki. W rzeczy samej zadanie lotnictwa nie ogranicza się obecnie je-

STRATY WIĘKSZE NIŻ PRODUKCJA

Przypatrując się z kolei temu, czego Niemcy dokonali w dziedzinie lotnictwa, podzielamy całkowicie ocenę dnyne do patrolowania i wykrywania okretów podwodnych, lecz także do zwalczania ich i niszczenia. Samoloty są już zaopatrzone w najgroźniejszą broń dla okretów podwodnych — w bomby głębinowe. W ten sposób z biernego, samolot zamienił się na aktywny i to bardzo wydajny środek walki. Umieszczenie samolotów na wszystkich statkach eskorty konwoju, a co ważniejsze zastosowanie na szerokim oceanie helikopterów, uzbrojonych również w głębinówki, rozszerza jeszcze bardziej zadania lotnictwa na morzu, wysuwając je na czoło nowoczesnej taktyki morskiej.

Przypatrując się z kolei temu, czego Niemcy dokonali w dziedzinie lotnictwa, podzielamy całkowicie ocenę

Nowości lotnicze

zawców i obserwatorów neutralnych. Coraz częściej spotykamy się wśród nich ze zdaniem, że Niemcy znajdują się raczej na linii schyłkowej swej produkcji twórczej, zadowalając się jedynie rozwijaniem dawnego sprzętu. Jest to co prawda sprzęt wcale niezły i zupełnie nowoczesny, lecz jest go niezbyt wiele. Straty niemieckie są większe niż produkcja. Straty zaś ostatnio były olbrzymie, nie tylko na rosyjskim froncie, lecz także, przede wszystkim może, w Tunisie. Nie licząc zestrzelonych, Niemcy stracili w ostatniej fazie kampanii 558 samolotów pozostawionych na ziemi, w stanie mniej lub więcej nieszkodzonym.

To w dużej mierze tłumaczy fakt, że opór Niemców i Włochów przeciw Tedderowi był tak słaby i jeszcze w tej chwili, gdy to piszemy, nie zdolał się ustabilizować do tego stopnia,

by naprawdę utrudnił działania powietrzne Sprzymierzonych na morzu. Nawet tam, gdzie opór był powinien, to znaczny nad miejscami koncentracji floty włoskiej, amerykańskie fortece latające nie napotkały znaczniejszego oporu, uzyskując znakomite rezultaty. W Spezie przychyliły trzy krazowniki klasy Littorio i w ciągu sześciu minut okładały je bombami, przy zupełnie znikomych stratach własnych.

Włochy, jak już to nieraz podkreślaliśmy na tym miejscu, poszły złą drogą jeśli chodzi o rozwój floty. Licząc wyłącznie na lotnictwo lądowe, nie produkowały zupełnie lotniskowców. Dziś płacą gorzkie frycowe /zresztą nie oni jedni/, okazało się bowiem, że lotniskowce są potrzebne nie tylko na oceanach, lecz, co dobre Polacy powinni wbić sobie w pamięć — także i na morzach zamknię-

ZESTAWIENIE STATYSTYCZNE

Na zakończenie podamy tabelkę strat lotnictwa Sprzymierzonych i lotnictwa niemieckiego, dla celów porównawczych. Otóż od początku wojny do dnia 5 czerwca straty te przedstawiały się w sposób następujący:

Table with 2 columns: Location, Number of aircraft. Includes data for Luftwaffe, US Forces, RAF, etc.

Straty Luftwaffe: Na Zachodzie: 6.971; Na Środkowym Wschodzie: 5.343; Północno-zach. Afryka: 1.950; Straty RAF i US Air Forces: Na Zachodzie: 6.241; Na Środkowym Wschodzie: 2.095; Północno-zach. Afryka: 719

W powyższej tabelce objęte są jedynie straty Luftwaffe stwierdzone jako pewne i bezwarunkowe. Przypominamy zasadę, że przeciętnie na jeden zestrzelony wypadają dwa uszkodzone, których nie bierze się przy obliczeniach tego rodzaju pod uwagę.

Nadto pokreślamy, że straty Luftwaffe podane tutaj nie obejmują ani strat w Polsce, gdyż ustalić ich dokładnie cyfrowo nie można, ani w Rosji, gdyż Rosjanie przy podawaniu cyfr strat niemieckich czy własnych kierują się innymi kryteriami oceny niż Brytyjczycy.

M. J. GORDON

Każdy żołnierz Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii jedną książkę—dla żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie

Advertisement for St. James' Balm. Text includes: HAVE YOU ANY SKIN TROUBLE? ST. JAMES' BALM ANTIVIRUS OINTMENT DESTROYS GERMS AND PREVENTS THEIR DEVELOPMENT. Includes contact info for MEDICO-BIOLOGICAL LABORATORIES Ltd.

Gdy dzień się zbliża

RACHUNEK SUMIENIA

Niebawem kończy się trzeci rok i zaczyna czwarty pobytu polskich Sił Zbrojnych na wyspach brytyjskich. W tę pamiętą rocznicę skierowca, każdy z Polaków, powinien spojrzeć wstecz za siebie.

Taki rachunek sumienia obowiązuje nie tylko jednostki. Obowiązuje także każdą grupę ludzi, pracujących w jednym zespole organizacyjnym. Do raportu przed najsurowszym ze wszystkich sędziów świata, wyrokującym bez miłosierdzia, przed Historią, staną także poszczególne czyny Polaków Sił Zbrojnych: Wojsko, Marynarka, wreszcie — Lotnictwo.

Wojsko będzie mogło odpowiedzieć, że ucząc się nowoczesnych metod walki, poczyniło przygotowania nie tylko do rozprawy z wrogiem, lecz równocześnie przystępowało kadry organizatorów nowej Armii Niepodległej Polski.

Marynarka powoła się na nieśmiertelne wyczyny "Orla", "Wilka", "Błyskawicy", "Garlanda" i innych okrętów polskich. Wykaże się nieprzerwanym łańcuchem walk, rozszerzeniem kadr, powiększeniem ilości jednostek pływających, mimo strat, które poniosła.

Teraz kolej na lotnictwo. Wie się więcej o tym, co lotnictwo dotychczas zrobiło na placu boju, niż co uzyskało w przygotowawczej pracy do pokoju. Na ten temat krążą rozmaite pogłoski, zarówno niepokojące dodatnie, jak i niebezpiecznie ujemne. Spróbujemy w sposób bezstronny i spokojny rozważyć, co Historii odpowie lotnictwo polskie, działające w ramach R.A.F., jako P.A.F. czyli *Polish Air Force*.

Nie ulega wątpliwości i tego zresztą nikt w wątpliwość nie podaje, że lotnictwo walczy i składa wielkie ofiary, większe liczebnie i procentowo od innych rodzajów broni. Wysoka jest cyfra strat w zabitych, rannych, tych w niewoli i zaginionych. Ciągłe jeszcze krew lotnicza spływa na szalę naszych wkładów w wspólny wysiłek Sprzymierzonych, na szalę "ma." Waży wiele, a ważyć będzie jeszcze więcej na konferencjach pokojowych, szczególnie ta już zczerniała i ścięta, którą zrosiły się pola Sussexu, Surrey, Kentu czy Devonu w czasie *Battle of Britain*.

Ktoś zapyta pewnie: czegoż można więcej żądać od człowieka, niż ofiary krwi? Od człowieka naprawdę nie, lecz jednostka jest tylko małą komórką całości. W walce bezpośrednio bierze udział jedynie małe garstka wielkiego *teamu* lotniczego. Wobec tego w stosunku do całości muszą być stawiane żądania sięgające daleko za ofiarę krwi. Są one liczne, lecz w zasadzie sprowadzają się do jednego tylko zagadnienia: przygotowania przyszłości lotniczej w wolnym kraju, w nowej Europie, w nowym ładzie powojennego świata.

LOTNICTWO PRZYSZŁOŚCI

Lotnictwo dzisiaj, to nie tylko broń przyszłości w ramach odrodzonych Sił Zbrojnych, lecz i cała przyszłość narodu, lecz i jego miejsce pod słońcem. Lotnictwo stało się dziś czynnikiem nadrzędnym, elementem, na którym przyjdzie budować tę przyszłość w świecie i ten nowy ład. Z chwilą bowiem, gdy lotnictwo zapanowało nad morzami — ziemia i jej mieszkańcy weszli w nową erę historyczną, w nową epokę. Pierwszą otwarły światu bite gościnnie Rzymian, wielkie szlaki bursztynowe i drogi kupców wschodnich przez Pustynię Syryjską. Drugą — okręty hiszpańskie, holenderskie czy portugalskie galeony. Symbolem i treścią trzeciej, będą szlaki powietrzne opasujące całą kulę ziemską.

W Wielkiej Brytanii znalazło się całe nasze lotnictwo wojenne. Powie ktoś: cóż ma lotnictwo wojenne ze światem powojennym, pokojowego rozwoju?

Po pierwsze wraz z lotnictwem wojennym w mundurach tego lotnictwa, znaleźli się tutaj przedstawiciele wszystkich branż lotnictwa i służą dalej w jego szeregach.

Po drugie: nie ma i nie będzie różnicy między lotnictwem wojennym a cywilnym. Nawet dyletant dostrzeże różnicę jedynie

w konieczności opanowania przez załogi bojowe drobnych szczegółów technicznych walki. Poza tym latanie jest jedno. Urządzenia lotnicze, główne zasady ruchu, łączność i nawigacja są te same. Nie ma różnicy między pilotem wojennym a cywilnym, nie ma różnicy między nawigatorami, nie ma różnicy między samolotami i te same fabryki będą dostarczały tych samych typów lotnictwu wojennemu i liniom lotniczym. Kiedyś zresztą ten sam bombowiec, który walczył nad Dortmundem czy Kilonią będzie zamiast bomb wioził ładunek towaru i pasażerów, a myśliwiec zamiast karabinów maszynowych i działek przeciwpancernych — pocztę kurierską i drobny a cenny fracht.

To też przygotowanie i wyszkolenie personelu jest również szkoleniem i przygotowaniem kadr przyszłego lotnictwa cywilnego. Tym bardziej staje się to jasne i oczywiste, gdy tylko uświadomimy sobie, że zarówno lotnictwo wojenne, jak i cywilne znajduje się z całą pewnością w jednej organizacji związkowej czy to międzynarodowej, czy nawet wszechświatowej z chwilą, gdy zostanie ogłoszona wolność powietrza.

Lotnictwo wojenne — to przyszła policja bezpieczeństwa nad ziemią; lotnictwo cywilne — to dział komunikacji stałych. Instytucje ziemne będą zaś zawsze wspólne i pod jednym kierownictwem, gdyż nikt na świecie nie będzie w stanie dwóch równoległych, niezmiernie kosztownych instalacji. Z tych samych względów i sięć łączności będzie jedna przy stałej wymienności personelu. Piloci lotnictwa wojennego, czy policyjnego po wysłudze lat będą przechodzić do komunikacji, gdy znowu komunikacja będzie dbała o kadry techniczne całości. Jedne więc będą szkoły pilotażu i specjalności.

Z tego a nie innego punktu widzenia rozpatrywać musimy wszelkie zagadnienia lotnicze szczególnie gdy pytamy: co zostało zrobione w przeciągu trzech lat pobytu na wyspie?

DOROBK R.A.F.U

Już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że dorobek jest duży. Naturalnie odbiega znacznie od *wishful thinking* tych, którzy — jak mówi Churchill — mają czas na snucie planów. Każdy krok naprzód naszego lotnictwa w ostatnich 3 latach był wywalczony bojem z tysiącami drobnych trudności i przede wszystkim walką z realnością porządku potrzeb, jaki stwarza wojna. Trzeba bowiem mieć to w pamięci, iż lotnictwo polskie nie przybyło na wyspy Brytyjskie dla celów szkolnych, lecz by się bić. Samo to założenie, wynikające znowu z prostych konieczności, narzuciło wszelkim schematom organizacyjnym kierunek specjalny. Jeżeli zaś ponadto weźmie się pod uwagę przymusową ewakuację z Francji, ciężkie warunki, jakie znaleźli nasi lotnicy w Wielkiej Brytanii /odmienność języka i odmienność organizacji/, wreszcie nakaz natychmiastowej walki, a więc i improwizowania — dojdź musimy do przekonania, że na rozwój naszego lotnictwa miały wpływ przede wszystkim wypadki, a potem dopiero ludzie.

Pierwsi lotnicy polscy przybyli tutaj jeszcze w 1939 roku, po powziętej decyzji, że lotnictwo bombowe polskie będzie się reorganizowało w Wielkiej Brytanii, a tyły i lotnictwo myśliwskie we Francji. Gdy ewakuowani z Francji w 1940 roku lotnicy polscy wylądowali w Anglii znaleźli swych kolegów jeszcze w szkołach i to — w pierwszym stadium szkolenia. Nastąpiło wielkie rozczarowanie, gdyż każdy zamiast lecieć na bój poszedł do Blackpool'u uczyć się angielskiego. Jednak o prawdzie nie na długo.

Nie było w tym zły woli Anglików, bynajmniej. Wielka Brytania nie rozkręcała jeszcze ówczas swej gospodarki wojennej. Ze sprzętem nawet wyszkoleniowym, było nad wyraz słabo. Szkoły były nieprzystosowane do wielkiego napływu rekruta i sły dawnym, pokojowym, acyprzydługim w czasie porządkiem. Reorganizowano wszystko, robiono próby na wszystkie strony. Szukano wyjścia z ciągle jeszcze trwającego "hull'u" pokojowego. A wszystko to działo się w chwili, gdy front

skacząc w stumilowych butach w niespełna trzy tygodnie przesunął się z nad Renu pod Londyn. Nasza sytuacja w tym wszystkim streszczała się w faktach: umowa była niepodpisana, a co najważniejsze — lotnicy nasi nie mówili po angielsku, co przy systemie łączności lotniczej w powietrzu i na ziemi po prostu nie pozwalało na użycie ich w walce, ani do czego innego.

Mało kto wie, że podpisanie umowy jeszcze przed ewakuacją z Francji natrafiało na duże trudności. Jedną z zasadniczych była ustawa, nie pozwalająca na formowanie lub pobyt żadnych oddziałów obcego państwa na Wyspach Brytyjskich bez zgody Parlamentu. Tymczasem Parlament nie śpieszył się a czas uciekał. I to właśnie zmusiło poszukiwać wyjścia w włączeniu polskich lotników w Anglii do R.A.F.'u w charakterze *V.R. Voluntary Reserve*, ochotników. Dopiero przymusowe przybycie wielu oddziałów cudzoziemskich na teren brytyjski przyspieszyło zasadnicze zatwierdzenie sprawy.

Lecz i tak w dalszym ciągu nasza sytuacja była niewesoła. Kadry dowódcze nie były przygotowane do dowodzenia w zespole angielskim, dalej: lotnictwo polskie znalazło się — bez tyłów. W tym wypadku połączenie z R.A.F.'em było koniecznością życia tym bardziej, że sytuacja wojenna stawała się z dnia na dzień bardziej krytyczna i trzeba było zrezygnować z formalności ambiwajnych, by jak najspieszniej pomóc naszemu sprzymierzeńcowi na polu walki.

Nadpływający personel został szybko podzielony na trzy części: gotowy do natychmiastowego użycia, do użycia po krótkim przeszkoleniu i wreszcie ten, który do użycia musi być przeszkolony od początku. Co nie mieściło się w powstających dyonach polskich, a było jako tako gotowe, to znaczy umiało latać i coś niecoś, trzy po trzy, bakało po angielsku — szło do dywizjonów angielskich, by się bić. Jakże mało załóg miała wtedy Wielka Brytania. Jak dalece słuszne były słowa Churchilla, że nigdy jeszcze tak wielu nie zawodowało tyle, tak nielicznie — to dopiero odsłonił kiedyś historia.

PO BATTLE OF BRITAIN

Walki 1940 i 1941 nadszarpnęły mocno naszymi stanami. Trzeba było jako na gwałt uzupełniać, przy równoczesnym formowaniu coraz to nowych jednostek bojowych. O organizacji tyłów, rzecz jasna nie było mowy. Piloci niebojowi porozprowadzani zostali tam, gdzie się mogli przydać, przede wszystkim do fabryk, by dostawiać sprzęt do jednostek bojowych. Równocześnie trzeba było pośpiesznie formować lotnictwo współpracujące dla naszego wojska, które, jako tako z grubsza przygotowane, znalazło się na kluczowych pozycjach obronnych w Szkocji.

Konieczność uzupełnienia stanów bojowych i konieczność przeszkolenia mechaników w nowym sprzęcie zadecydowały o jednym: o konieczności stworzenia pierwszych szkół pilotażu, szkół nawigacji, szkół technicznych. Początkowo formowano je pod wodztwem angielskim. W miarę napływu polskich instruktorów, kolejno Polacy obejmowali poszczególne przedmioty. Wreszcie powstały osobne szkoły, o polskim języku wykładowym, z polskimi podręcznikami.

Rok 1941 przyniósł ustalenie sytuacji i przyszłość zaczęła wyglądać mniej groźnie. Jednak w lotnictwie stan rzeczy nie uległ zmianie. Tyły miał R.A.F. Polacy pełnych tyłów nie byli w stanie tworzyć. I tak na przykład dla prostego wyszkolenia ludzi w systemie łączności, na wyższych niż radiotelegrafistów szczeblach brak nam było dostatecznie wyszkolonych kadr, szczególnie oficerskich. To co nazywaliśmy w Polsce łącznością lotniczą, z czego zresztą /bardzo niesłusznie/ byliśmy przesadnie dumni, było tylko ułamkiem wiedzy o tym, co dziś nazywa się organizacją łączności lotniczej, a bez czego w ogóle nie można prowadzić wojny w powietrzu. Tymczasem potrzebni oficerowie byli — lecz w wojsku a wojsko też potrzebowało tych specjalistów, przechodząc wreszcie na organizację jednostek pancerno-motoro-

wych, które wymagają niesłychanie precyzyjnej sieci łączności.

Ponadto w innych działach technicznych postęp dwóch lat był po prostu rewolucją. Gdy my przywieźliśmy ze sobą różniczkowanych mechaników i techników kilkunastu specjalności, Anglicy różniłali ich już przeszło — sto. Każda wymagała osobnego przeszkolenia i osobnych szkół. W działach niektórych specjalności trzeba było po prostu zaczynać od początku. A tu należało opanować wszystkie, bo wszystkie w przyszłości miały być niezbędne. Rozbudowa tyłów do istniejącego stanu bojowego wymagała wobec tego tak olbrzymiej ilości ludzi, że sprawa wyglądała dość beznadziejnie. Na jednego członka załogi bojowej w tej olbrzymiej organizacji, którą się nazywa lotnictwem bojowym, pracuje dziś nie licząc produkcji, 23, słowami: dwudziestu trzech ludzi!

Tymczasem lotnictwo polskie oderwane od swych naturalnych uzupełnień, rozporządzało kadrą sztywną, cyframi, poza które żadną miarą nie można było wyjść. Straty były duże, potrzeby rosły a uzupełnienia, czy to kosztem wojska, czy z nadpływających "turyistów," czy z ochotników amerykańskich, czy wreszcie żołnierzy przybyłych z Rosji — były niedostateczne, by zapewnić pokrycie wszystkich potrzeb i rozbudowę tyłów.

Znow przytoczymy cyfry, które nie zdradzając tajemnicy wojskowej dadzą pewien obraz. Otóż w normalnej organizacji lotnictwa stosunek jednostek bojowych i szkolnych stoi w pewnej proporcji do tego personelu, który zapewnia poza dywizjonami naprawy, zaopatrywanie, oraz obsługuje szereg niezmiernie ważnych działów jak n.p. sieć obserwacji przeciwlotniczej czy służbę meteorologiczną. Proporcja ta jest prościej, czy organizacja jest dobra i powinna wyrażać się cyframi 1:1. Oznacza to, że na każdego członka personelu oddziałów bojowych i instytucji szkolnych wypada jeden człowiek organizacji tyłowych. Jednak w lotnictwie polskim w Wielkiej Brytanii proporcja jest całkowicie odmienna. Ze zrozumiałych względów nie możemy jej podać, możemy tylko zapewnić, że cyfra jest nieproporcjonalnie wysoka po stronie oddziałów bojowych i szkolnych.

Jednak stosunku tego w żaden sposób zmienić nie można. Niestety przy sztywnych stanach, spowodowanych niedostatecznym uzupełnieniem, potrzeby bojowe zawsze będą przyniatać tyły i spychać je na plan drugi. Złatwienie sprawy jest tylko jedno, lecz na nie żaden z lotników myślących serio nigdy się nie zgodzi. Jest to zlikwidowanie stanów bojowych do minimum na korzyść tyłów. Wtedy, nie mając w dalszym ciągu pełnych tyłów, równocześnie zredukowalibyśmy rolę naszego lotnictwa w zespole wkładu Sprzymierzonych do roli jaką odgrywa armia i lotnictwo, niektórych innych aliantów. Byłoby to rozwiązanie nad wyraz niebezpieczne.

Mimo tych trudności lotnictwo przecież jednak organizuje tyły, powoli, ale organizuje. Nim we wrześniu 1942 ostatecznie ukończono organizację szkolnictwa lotniczego, czyniąc zadość nie tylko potrzebom aktualnym a więc bojowym, lecz także dbając o zabezpieczenie dobrego kadrowego materiału na przyszłość dla dalszych potrzeb wojennych i pokojowych — już sprawa tyłów stała się aktualna. W marcu 1942 powstają pierwsze polskie instytucje tyłowe, obsługujące polskie jednostki frontowe. Tworzy się podstawa do formowania dalszych.

Rzecz jasna stan naszych szeregów i obliczenia na przyszłość, jeżeli o uzupełnienia chodzi — musiały wytyczyć polityce rozwoju lotnictwa polskiego pewne drogi, którymi musi kroczyć. Ogólną zasadą kierującą tymi pracami stało się hasło: uczyć się wszystkiego, by móc uczyć innych i przystosowywać nabytą teorię i praktykę do potrzeb przyszłości. Przede wszystkim zarysował się szereg działów, które absolutnie i to jak najprędzej, choćby kadrowo należało przygotować.

Do takich n.p. należał wspomniany poprzednio olbrzymi dział łączności. Wyłonili się już przed-

tem także inne zagadnienia zasadnicze: choćby jak szkolenie dowódców niższych i wyższych w oparciu tego szkolenia o doświadczenia bojowe. Wreszcie tak ważne i zasadnicze zagadnienia przyszłościowe, jak przygotowanie zespołów lotnictwa transportowego i komunikacyjnego na pierwszy okres po zawieszeniu broni, czy studia nad uruchomieniem przemysłu lotniczego w odzyskanej Polsce. Wymieniam tylko niektóre z zagadnień. Proste wymienienie już wskazuje, jak olbrzymią jest ich skala i jak ciężkie zadania poza bojem i walką stoją ciągle przed naszym lotnictwem na tu-tejszym terenie.

A teraz dochodzi do tego jeszcze wielki dział naukowy. Pokrywa on wachlarz spraw od studiów organizowania produkcji po wszelki eksperyment konstrukcyjny.

Nie wolno wymieniać szczegółowo tego wszystkiego, co lotnictwo zyskało w rezultacie swych usiłowań. Jednak można powiedzieć, że w miarę możliwości prace potrzebne lotnictwu polskiemu w przyszłości, są robione i żaden dział nie został zapomniany.

Gwarancją tak pozytywnego twierdzenia jest nie tylko dobra wola i chwalebna inicjatywa naszych specjalistów, lecz także niezwykle zaufanie, z jakim Brytyjczycy odnoszą się do Polaków, dopuszczając ich bez ograniczeń do całości dorobku techniki brytyjskiej. Pozwala to także przypuszczać, że w przyszłości nasz już uruchomiony przemysł stanie od razu na wysokim poziomie i dzięki nawiązaniu kontaktom, ten poziom i na przyszłości utrzyma. Współpraca z R.A.F.'em i odgałęzieniami R.A.F.'u jest niezwykle głęboka i ścisła. Spowodowała ona bardzo gruntowną rewizję naszych dotychczasowych pojęć i usiłowań.

NA PRUGU POKOJU

Przyszłość lotnicza Polski w nowym świecie powojennym zarysowuje się niezwykle poważnie. Pierwszym a zasadniczym czynnikiem tej przyszłości jest dogodny geograficzny położenie Polski w Europie. Polska jest położona na pomoście między Wschodem a Zachodem, kto wie, czy niebawem nie będzie to pomost o czterech twarzach Światowida? W każdym razie przyszłe szlaki komunikacyjne opasujące ziemię równoleżnikowo, przecinając się z najważniejszymi szlakami przyszłości biegnącymi po południku nie gdzieindziej, niż w Polsce.

W każdym razie komunikacje Wielkiej Brytanii z jej dominiami na Wschodzie jak i na Południu powinny biec przez Polskę. To samo już stwarza w politycznym ustroju powojennym konieczność bardzo ścisłej współpracy. Trzeba przy tym pamiętać, że choć powietrze jest szerokie, a miejsca w nim dużo, to jednak powietrzne szlaki komunikacyjne są tak samo zależne od warunków, które narzuca przyroda jak szlaki morskie czy lądowe. W konsekwencji są stałe i niezmiennie w przestrzeni.

Z takiego polskiego stanu rzeczy zdają sobie doskonale sprawę ci, którzy myślą o przyszłości świata. Dlatego już dzisiaj w posunięciach niektórych wielkich potęg można odczytać wiele rzeczy, może dla wtajemniczonych niezupełnie zrozumiałych, lub inaczej tłumaczonych. Sprawa naszych granic wschodnich oglądana przez szklą lotniczą, nabiera o wiele głębszego, znaczenia — nie tylko strategicznego, czy narodowościowego. Przede wszystkim ta sprawa z punktu przyszłości nie wydaje się tylko sprawą polsko-rosyjską.

Jedno jest pewne jeżeli o polskie lotnictwo i naszą politykę chodzi: nie wrócimy, bo wrócimy nie możemy do organizacyjnego stanu rzeczy z przed 1939 roku. Nie wrócimy zresztą żadne z państw.

Nasza przyszłość lotnicza oparta jest także w znacznej swej części na obecnym korpusie lotniczym. Wydaje się, że ten korpus na wszystkich szczeblach spełnił jednak swe zadanie nie tylko na placu boju. Piszę: korpus, gdyż lotnictwo, to nie poszczególni ludzie, lecz całość od najwyższych do najniższych. Ten korpus i jego duch daje pełną gwarancję, że dorobek lat bieżących będzie nie tylko utrzymany, lecz i pomnożony.

MECZYSLAW LISIEWICZ

Jan Grudziński

III. Oczami innych*



Pewnego razu spotkałem w porcie kapitana polskiej marynarki wojennej. Szybko znaleźliśmy wspólnych znajomych. Gdy pada nazwisko Grudzińskiego, tamten mrocznieje.

—Widziałem się z Jankiem przed jego wyjściem na ostatni patrol. Nie myślałem ani chwili o tym, że może go spotkać niebezpieczeństwo. Biła z niego taka energia i taka fantazja...

—Nie wiadomo, że zginął. Przebąkują przecież, że część dostała się do niewoli.

Cisnął się jakby dotknął go nieostrożnie w bolesne miejsce.

—Spralby tego, co wymyślił tę historię.

—Czyż to nieprawda?

—Łgarstwo od początku do końca. Durne, plotkarskie brednie. Wypłynęło stąd, że ktoś chciał kogoś pocieszyć, żeby zmniejszyć rozpacz po stracie. Kombinowano w ten sposób, żeby ból dawać dawkami. Konowały, capy głupie! Do gnoju im, nie do duszy ludzkiej. Co by pan powiedział o dentyście, który rwie ząb na raty!

—Czy jest stwierdzone niezbitcie, że załoga zginęła?

—Stu procent pewności nie ma, ale jest dziewięćdziesiąt dziewięć i dziewięć dziesiątych. To, że wyłowił ich, jak jedni podają, okręt szwedzki, inni — norweski, to wszystko bujda, wszystko wysane z palca.

Nie wszyscy jednak z załogi "Orla" zginęli — to pewne. Uplęto znowu kilka miesięcy. W witrynie księgarskiej przykuwa mój wzrok tytuł książki: "Orzel's Patrol". Autor: podporucznik marynarki wojennej Eryk Sopoćko.

Po upływie minuty mam już książkę w ręku. Jest pisana po angielsku, lecz dość łatwo. Pochłaniam ją prawie bez używania słownika. Autor był jednym z załogi "Orla," którzy nie poszli na ostatni patrol. Dzięki temu mam możliwość brania teraz z pierwszego źródła wszystkich wrażeń i odczuć tych, co byli na "Orle."

Przeżywam ich ludzkie wyczerpania i naprężenia, ich wysiłki woli i mięśni. Jestem z nimi tam w głębinach, wśród wyciekłwań. Dokola błękitnawe światło, nadeśnienie zepsutego powietrza, pomieszanego z dawkami tlenu, woń potu i dwutlenku węgla. Suche gardła i płuca, wilgotne ciała. Za burtą czarna otchłań. Wśród niej rwą się straszliwe bomby głębinowe; raz bliżej, raz dalej.

Podchodzą, obramowują. Odeszły na chwilę, lecz oto się znowu zbliżają. Słychać pracę śrub myszkujejących kontrtorpedowców niemieckich. Załoga czeka w naprężeniu nerwów. Rzuci teraz granat, czy nie rzuci. I tak z godziny na godzinę, z dnia na dzień. Lecz oni pełnią dalej swą służbę nieprzerwanie, bo tak każe rozkaz. Gdy jeden z oficerów wskutek zmęczenia, czy niewyspania popólnia błędy nawigacyjne, kapitan

Grudziński dopinguje go łagodną ironią:

—Czy pan się spieszy do domu?

Autor "Orzel's Patrol" jest w owych czasach podchorążym. stoi od kapitana okrętu z daleka, zarówno prywatnie, jak i służbowo. Tym ciekawsze będzie dla mnie to, co powie o swoim dowódcy. Z niecierpliwością szukam jakiejś charakterystyki, jakichś rysów mego przyjaciela, podchwycanych przez obcego mi człowieka. Sopoćko pisze:

"Kapitan Grudziński niski, krepny jest człowiekiem uważnym do drobiazgowości. Jest wymagający, lecz równocześnie łagodny i pełen nadzwyczajnego samokrytycyzmu. On jest pierwszym z marynarki wojennej, który otrzymał z rąk generała Sikorskiego "Virtuti Militari." Nie będzie rozwodził o stosunkach pomiędzy załogą a kapitanem. Jest to sprawa zrozumiała dla każdego, kto ma chociażby najniższe wyobrażenie o życiu w czasie wojny, bądź na morzu, bądź na lądzie, czy też w powietrzu. Wspólnie żarty i troski, wspólna idea, cel i zadanie, a w końcu znoje i niebezpieczeństwa, dzielone przez wszystkich jednakowo, jednoczą na zawsze ludzi z ich kapitanem."

Czytam z zapartym oddechem jak na nich polowano, jak się tymykali i kluczyli. Po jednym z takich wielu dni walki na śmierć i życie, podchorąży Sopoćko idzie o godzinie dwunastej w nocy spać. O czwartej nad ranem wraca znowu na służbę. Pisze o tym tak:

"O czwartej godzinie objąłem służbę. W kiosku dowódcy kapitan trwał bez przerwy; on był tu całą noc nie opuszczając go ani na chwilę. Jest zawsze troskliwy w sprawowaniu powierzonych mu obowiązków. Podziwiam jego spokój i głęboką przenikliwość, z jaką pełni swą służbę. Gdy przybyłem do kiosku pozdrowiłem go. Objął mnie spojrzeniem:

—Jest pan zmęczony?

—Bynajmniej — zapewniłem go.

—Niech pan nie zaprzecza. Twarz pana mówi, że jest pan zmęczony. Spodziewam się, że dziś pójdzie latwiej — mówi, nie odrywając oczu od peryskopu, za pomocą którego przeszukiwał horyzont, usiłując przeniknąć otaczające ciemności.

Moje serce było pełne dziwnego uczucia. Niektórzy nazwaliby to synowską miłością, inni przyjaźnią. Lecz to jest więcej, ponieważ łączy się ono z głębokim podziwem i czcią dla bohaterstwa, ze świadomością, że od pracy kapitana zależy nasze życie lub śmierć."

Wrastałem w tę książkę. Na tle niebezpieczeństw i wojny odkry-

łem ten sam, niespaczony ani na jotę obraz mego przyjaciela, jakim był poprzednio za czasów pokoju. Nie zmienił się ani trochę, nie wybiegł poza linie nakreślone moim przeczuwaniem. Świadek z ubocza potwierdził to samo. Pod mundurem ze szlifami komandora mieszkano to samo dobre, wielkie i odważne serce, które biło w piersiach kadeta Korpusu we Lwowie.

Idziemy dalej w wojnę, w zamieć rozpetanej nienawiści. Kiedyś wierzyłem, że nienawiść jest czynnikiem potrzebnym tak samo do życia, jak miłość i że życie bez tego ulega zwyrodnieniu. Może jest tak rzeczywiście z jakiejś pozaczasowej, idealnej perspektywy. Lecz my żyjemy w czasie i fakty uderzają w nas kataklizmem, dla którego próżno szukać w mózgu usprawiedliwienia i sensu. Choćby się żyło sto lat, nie wytłumaczy się sobie i nie zrozumie mordowni ludzkich w ulicach Warszawy, Rotterdamu, Coventry i Londynu.

Wśród takich przeżyć potężnych i szalonych, wszystko inne wygląda biało i głupio. Nie wierzę dziś w nic, co nie służy wojnie i nie mam większego celu nad to, by tę wojnę wygrać. Gdy mi kiedyś mówią, że na naszą stację przyjeżdża "Lwowska Fala," przechodzi to koło mnie jako coś, co jest beźmiernie dalekie, beźmiernie stare i nie pasujące do tego świata rozszalałej wojennej rzeczywistości. Poszedłem jednak, może przez pamięć dawnych pokojowych czasów, czasów z bajki.

Sala wypełniona po brzegi. Brać pilocika i mechanicy w komplecie. Patrzę na te posiwiące przedczesnie włosy, na bezradosne twarze. Mówią o znoju i tęsknocie najgorszej, bo tłumionej, ukrywanej przed sobą i innymi szorstkim słowem, przekleństwem. Mówią o głodzie, strasznej głodzie polskości, polskiego słowa, wszystkiego, co ma jakkolwiek związek z ojczyzną. Zanurzony w tę atmosferę poddaję się wewnętrznemu rozkładowi. Rozbrajam się z twardości i ironii nastawionej przeciw życiu.

Na sali gasną światła; jest to ostatnia więź łącząca mnie z rzeczywistością. Niech mi się wydaje, że słucham z Tobą, Mój Stary, "Wesołej Fali," jak ongiś w Warszawie w moim mieszkaniu na Koszykowej. Wystarczy wyciągnąć rękę, by ująć Twoje ramie. Za oknami śnieg i wichura. Gdy skończymy słuchać, będziesz mi długo opowiadać na jakie wspaniałe, obrazoburcze powiedzenia zdobył się Bernard Shaw w "Pygmalionie," lub jak Eichlerówna interpretowała "Madame Sans Gène."

Na scenę występuje Mira Grelichowska. Ma na sobie marynarski strój. Będzie coś o morzu. Przeszedłem późno i nie widziałem programu. Dlatego słowa deklamującej uderzają we mnie jak czyjeś raptowne szaleństwo.

—Komandorze Grudziński!

Co to! Gdzie Twoje ramie? Gdzie ulica Koszykowa? Gdzie Warszawa? Nie ludźmi się więcej. Tu jest Anglia, lotnicza stacja i ludzie, z których jedni latają i giną, a drudzy harują z nieludzkim poświęceniem od świtu do nocy.

Słucham zaskoczony, wstrząśnięty głosu płynącego woianiem ze sceny:

—Komandorze Grudziński!*

Komendy nie dajesz?

Przez peryskop nie patrząysz?

Przy sterze nie stajesz?

Co się z Tobą stało młody

komandorze?

* "Orzel" Wiktora Budzyńskiego.

Mapy w kącie rzucone a załoga w śnie,
Słyszysz jak sztormem wola Ciebie morze?

Milczysz ...

Trzy lata temu! Gdyby ktoś powiedział, że to tak będzie, Ta "Lwowska Fala" w Londynie. Ty bohaterem wiersza. Wtedy, gdyśmy siedzieli ramie przy ramieniu, słuchając tejże "Fali." Nawet sen nie mógłby być bardziej nieprawdopodobny.

—Nie miałeś Polski i nie miałeś portu
Zamków przy działach nie miałeś i map

Byłes podobny tym ostatnim i map
fortom ...

Przypomni mi się Tadzio Stefanicki zapatrzonej w przyszłość, czy w wielkość przynajmniej o swoim wymiarem. To Legenda "Orla," Legenda Bałtyku.

—Cieśniny duńskie, wody Kattegatu, Morze Północne, zna też Skagerrak

Pieśń o tym morskim zblakłym dźwięku
Co tak samotnie Polski nosił znak.

Deklamująca siłą swego wyrażenia powiodła słuchających przez całe życie "Orla." Ostatnia zwrotka uderzyła nieodwołalnym tragicznym. Zabłysło światło. Spojrzałem na te zryte wiatrami, zakamieniałe w znoju i walkach twarze. Były uroczyste i wznioste. Niejednemu ocierał izy.

* * *

W przemianach wartości, w przechodzeniu ich w nowe wymiary czasowe i przestrzenne najboleśniejszą rzeczą nie jest ich utrata całkowita. Edgar Allan Poe powiedział, że najstraszliwszym słowem jest "nigdy." Istotnie byłoby ono najbardziej złowrogim, gdyby czas zatrzymał się w miejscu. Lecz czas biegnie; nie się nie ostoi wobec niego. I słowo "nigdy" jutro już nie będzie miało tej siły i rozpacz, jaką ma dzisiaj.

Najstraszliwszą rzeczą nie jest zgubienie szczęścia. Człowiek zaczyna dążyć po nowe, lub zamyka się dla świata, czerpiąc soki z przeszłości, a więc tworząc sobie świat imaginacyjny, odwrwany zupełnie od rzeczywistości. Z tą namiastką można również żyć. Lecz co za nicość, co za bezdenna rozpacz spotyka człowieka, gdy jego szczęście ulega w jego oczach rozkładowi.

Bywa to tak: odjedziesz, a gdy wrócisz, znajdujesz ruinę i popiół. Bywa również tak: wczoraj była nadzieja. Oczywiście było jakieś tło. Może mały pokój z firankami w oknach, które ruszają się od wiatru, a może zakątek jeziora. Dziś nadzieja umarła, ale tło zostało to samo. Ten sam pokój, te same firanki, tak samo patrzy słońce i tak samo tyka zegar. Jeżeli to był zakątek jeziora, to tak samo woda odbija niebo i tak samo szmerzą szuwarem. Nie można tego zrozumieć. Czarne nie byłoby tak czarne, gdyby go nie umieścili na białym tle. To pogłębia ból i rozpacz człowieka. Stają się one żywe, plastyczne i niewymierne.

Bywa to również tak: stoimy z Tobą, Mój Stary, ja i Kali, Mądry Obieżyświat na Górze Kamiennej pod krzyżem. Patrzymy na Gdynię. Oto poczta. Miała być najbardziej reprezentacyjnym gmachem, dziś jest już przyżytkiem i karzekiem pomiędzy innymi budynkami. Tam dworzec; miasto przeszło go również. Tam kapitanat portu. Ten budynek w szerokie pasy to huszczenia ryżu. Tam w głębi na lewo szkoła marynarki handlowej. I tak od Oksyvia aż po Orlowo cała Gdynia

w naszych oczach. Sto dwadzieścia tysięcy ludzi. Energia, impet, rozmach twórczy. Fantazja i realizm w cudownej zgodzie. Wykwit wszystkiego, co najlepsze i najcieńsze. Kwiat Polski.

Stoimy tam pełni dumy i zachwytu. Jakże czujemy się tu mocni. Jakże przyszłość wygląda nam stąd jasna i prosta. Jak serca nasze biją jednakowym rytmem szczęścia.

Odwracam księgę czasu za jedynym zamachem o trzy lata dalej. Siedzę w angielskim dworku z nieodłącznym kominkiem, chociaż to wiosna. Ty z "Orlem" na dnie Morza Północnego. Kali Mądry Obieżyświat w Oflagu. Przede mną leży książka: "Berlin's Diary" Williama Shirera. Czytam.

"Staliśmy na górze pośród Gdyni pod żelaznym — o ironio — krzyżem. Był to niemiecki posterunek obserwacyjny. Oficerowie z lotnikami stali zwartą grupą. Na przetrzał przez miasto, ponad dachami nowoczesnych budynków miasta, które było nadzieją Polski, śledziłyśmy walkę tocząca się na północy Gdyni. Zostaliśmy zbudzeni tego ranka w Sopotach jej odgłosem. Niemiecki pancernik "Schleswig-Holstein," zakotwiczony w Gdansk, strzelał ze swoich jedenasto-calowych dział nad naszymi głowami.

Teraz mogliśmy widzieć, jak na lądzie Niemcy otoczyli Polaków z trzech stron, a morze, z którego zionęły ognie niemieckie pancerniki było stroną czwartą. Niemcy użyli wszystkich rodzajów broni, duże działa, małe działka, czołgi i samoloty. Polacy nie mieli nic, tylko karabiny maszynowe i dwa przeciwpancerno działka, za pomocą których usiłovali rozpacziwie przeciwstawić się niemieckim gniazdom karabinów maszynowych i czołgom. Słychać było głęboki ryk niemieckiej artylerii i ta... ta... ta karabinów maszynowych po obu stronach.

Polacy /zgadywalimy to po odgłosach ich ognia, ponieważ przez lotnetkę widać było bardzo mało/ nie tylko bronili się z okopów i z poza krzaków, lecz używali każdego domu jako gniazda karabinu maszynowego. Zrobili oni fortecę z dwóch dużych budynków szkoły oficerskiej i radio-stacji i strzelali z okien tych budynków.

Po pół godzinie niemiecki pocisk przebił dach szkoły i wznicił pożar, nastąpiła niemiecka piechota wspomniana przez czołgi zaatakowała wzgórze i otoczyła budynek. Lecz nie wzięła go. Polacy walczyli dalej, strzelając z suwernego palącego się budynku. Byli desperacy i dzielni.

Niemiecki wodnopłatowiec kierował ogniem artylerii. Później przyszły nurkowce i atakowały z lotu koszarowe pozycje obrońców. W końcu pojawił się cały dywizjon samolotów.

Była to sytuacja beznadziejna dla Polaków, lecz oni walczyli dalej. Niemiecy oficerowie będący z nami chwaliли ich odwagę. Na wprost pod nami w dole, w ulicach Gdyni kobiety i dzieci stały sepejne i milczące, patrząc na tę nierówną walkę."

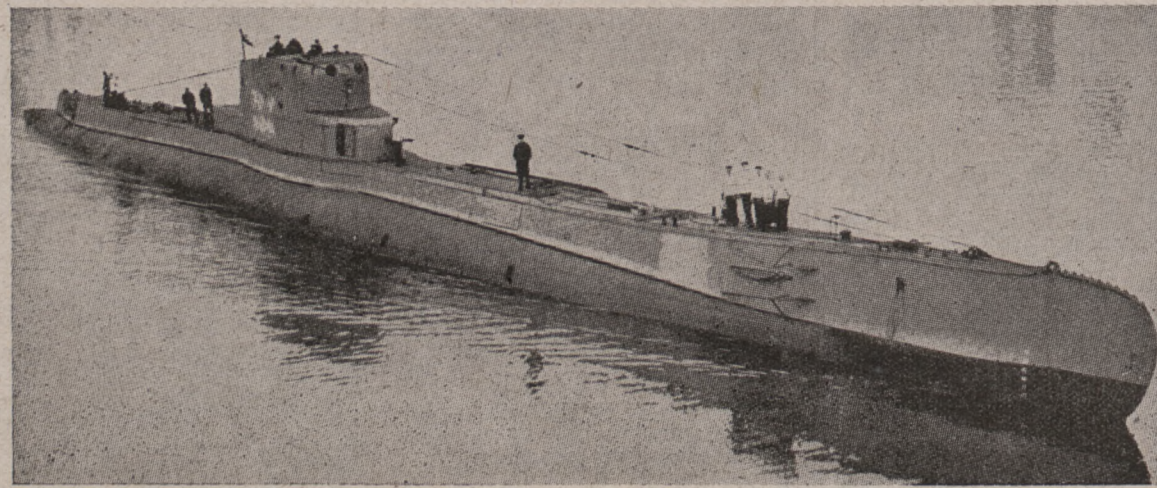
Chodzę brzegiem morza i chwytam w piersi wiatr, który idzie z mojej ojczyzny. Z kraju, gdzie szaleje terror i krzywda. Syczące fale, zamierzając na ławicach mówią mi o wielkości mego narodu. O wzniosłości bólu i poświęcenia. Jest to siła, która przeprowadziła nas już raz przez otchłań niewoli. Siła, która nas wydziwniła i tym razem.

Ponad szaryzyne dni obecnych, ponad zgłęb przetargów i sporów promienieje nam ona, jak latarnia morską. Ona nam dała chwałę Helu, Westerplatte i Warszawy. Ona jaśniała spiszowymi postaciami Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego, a potem Kościuszki i Traugutta. Ona jaśnieje obecnie Starzyńskim i Grudzińskim, setkami i tysiącami innych, częstokroć nieznanymi bohaterów. Rumieni się młodą, gorącą kwią, wola święłością grobów, tryumfem woli nad niewolą.

Słucham was fale, jak śpiewacie o mocy ducha ludzkiego. Tego ducha, który dał światu Teropile i pochodnie Nerona. Przeminał Rzym i Neron, przeminał Atyllę i Dżingis-Chan, przeminał Iwan Groźny i jego opryszczki. Nie będzie wyłomu od tego prawa i tym razem. Przemienie Hitler — fałszywy prorok, jak przemija fała, która znalazła swój brzeg. Nadejdzie znowu świt i tryumf ducha nad materią.

W walce o taką przyszłość poległ dowódcą "Orla," Komandorze Janie Grudziński.

STEFAN ŁASZKIEWICZ



* Por. część pierwsza: "Gdynia," druk w nr. 22, część druga: "Legenda" druk w nr. 23 "Polski Walcząca" z b.r.

Osoby wyewakowane z Z.S.R.R.

Lista Nr. 10.

Przy każdym nazwisku wykazu znajdują się następujące dane; data i miejsce urodzenia oraz obecne miejsce pobytu.

1959. Marcinowicz Andrzej, 18.9.73. Odelsk, Afryka.
1960. Marczewski Janusz, 27.1.01. Warszawa, Teheran.
1961. Marzec Wanda, 2.4.26. Świr, Teheran.
1962. Magdański Henryk, 4.7.28. Kolbuszowa, Teheran.
1963. Marianański Stefan, 23.5.87. Łódź, Teheran.
1964. Markiewicz Edward, 22.2.26. Nowopole, Teheran.
1965. Marko Władysław, 10.8.28. Lesko, Teheran.
1966. Makwart Ryszard, 3.4.28. Wilno, Teheran.
1967. Marosek Franciszek, 10.5.27. Cielpliwo, Teheran.
1968. Marszałek Jerzy, 1932. Białowieszczyzna, Teheran.
1969. Marszałek Witold, 7.10.30. Białowieszczyzna, Teheran.
1970. Marszałkowski Tomasz, 1.12.30. Kamień-Koszyński, Teheran.
1971. Marszewski Rajmund, 1.11.27. Pińsk, Teheran.
1972. Martul Stanisław, 1.1.07. Pawłowicz, Teheran.
1973. Marzec Maria, 30.3.25. Zaborze, Teheran.
1974. Marzec Mieczysław, 1.4.28. Piaski, Teheran.
1975. Masalek Józefa, 15.10.15. Przedmieście-Dubockie, Teheran.
1976. Masulanis Konstancja, 11.2.03. Wilejka, Teheran.
1977. Masulanis Halina, 9.6.38. Wilejka, Teheran.
1978. Masulanis Ryszard, 29.5.34. Wilno, Teheran.
1979. Masulanis Pelagia, 23.3.04. Wilno, Teheran.
1980. Masulanis Antonina, 17.11.65. Pietrule, Teheran.
1981. Masłowicz Sergiusz, 28.3.27. Nowogród, Teheran.
1982. Masojada Bożena, 7.7.30. Toruń, Teheran.
1983. Masojada Elżbieta, 19.11.04. Mińsk, Teheran.
1984. Masojada Mirosław, 12.5.29. Sierosław, Teheran.
1985. Masłona Zofia, 25.8.26. Rogoźnica, Teheran.
1986. Matczak Krystyna, 22.4.26. Stanisławowo, Teheran.
1987. Materek Jadwiga, 17.10.01. Wilno, Teheran.
1988. Materek Zbigniew, 24.6.27. Wilejka, Teheran.
1989. Materski Czesław, 25.8.26. Wola Korybutowska, Teheran.
1990. Matias Halina, 17.12.20. Antonin, Teheran.
1991. Matias Mieczysław, 15.9.27. Kobylaki, Teheran.
1992. Matias Stanisław, 13.11.32. Antonin, Teheran.
1993. Matias Tadeusz, 23.12.30. Antonin, Teheran.
1994. Matkowska Helena, 8.5.25. Zagórze, Teheran.
1995. Matkowska Jadwiga, 20.9.25. Puźnicze, Teheran.
1996. Matkowski Kazimierz, 9.7.27. Puźnicze, Teheran.
1997. Matusiewicz Jan, 20.12.26. Gumnińsko, Teheran.
1998. Matuszewicz-Matuszyńska Janina, 20.6.00. Borszczowice, Teheran.
1999. Matuszek Genowefa, 11.7.27. Maczkowce, Teheran.
2000. Matuszek Irena, 10.2.31. Maczkowce, Teheran.
2001. Matuszek Joanna, 20.11.25. Witosówka, Teheran.
2002. Matuszek Maria, 15.3.90. Otyka, Teheran.
2003. Matuszek Zofia, 15.8.25. Maczkowce, Teheran.
2004. Matuszek Zofia, 10.7.26. Remberów, Teheran.
2005. Matuszewski Marian, 8.9.30. Uścig, Teheran.
2006. Matwijczuk Jan, 8.11.29. Zastawie, Teheran.
2007. Matwiejczyk Stefan, 25.11.29. Zastawie, Teheran.
2008. Matyewicz Michał, 8.2.26. Zabłudze, Teheran.
2009. Matysiak Franciszek, 23.6.37. Międzyzargi, Teheran.
2010. Matysiak Józef, 10.11.27. Międzyzargi, Teheran.
2011. Matysiak Mirosław, 26.1.30. os. Wojskowa, Teheran.
2012. Matysiak Waleria, 12.12.31. Międzyzargi, Teheran.
2013. Matyszczuk Feliks, 29.10.27. Rymsko, Teheran.
2014. Mazgajczyk Feliks, 30.7.27. Cewelicze, Teheran.
2015. Mazur Czesław, 27.10.26. Nagoszyn, Teheran.
2016. Mazur Franciszek, 25.12.93. Kolodno, Teheran.
2017. Mazur Halina, 5.7.28. Wilno, Teheran.
2018. Mazur Janina, 18.12.27. Skowiatyn, Teheran.
2019. Mazur Józefa, 1926. Rawa-Ruska, Teheran.
2020. Mazur Kazimierz, 10.7.26. Kolodno, Teheran.
2021. Mazur Maria, 27.7.42. ZSRR, Teheran.
2022. Mazur Marcelina, 19.3.14. Kolodno, Teheran.
2023. Mazur Stanisława, 10.1.27. Rzeszowice, Teheran.
2024. Mazur Stanisław, 8.5.26. Dawidów, Teheran.
2025. Mazur Tadeusz, 8.1.26. Reduta, Teheran.
2026. Mazur Tadeusz, 7.2.27. Biała, Teheran.
2027. Mazur Władysława, 19.5.25. Czabarówka, Afryka.
2028. Mazurek Władysława, 10.9.26. Rolikówka, Teheran.
2029. Mączka Anna, 1.1.93. Lieszniowce, Teheran.
2030. Mączka Henryka, 14.11.32. Starachowice, Teheran.
2031. Mączka Juliusz, 5.1.26. Zarębkowa, Teheran.
2032. Mączka Stanisława, 22.10.09. Starachowice, Teheran.
2033. Mączyska Jadwiga, 28.7.26. Łobaczówka, Teheran.
2034. Mąkowska Anna, 9.11.26. Dubno, Teheran.
2035. Meinicer Hersz, 20.4.26. Kowel, Teheran.
2036. Meysner Jan, 24.6.26. Poznań, Teheran.
2037. Mecner Stanisława, 1.1.09. Kanisz, Teheran.
2038. Mecner Czesław, 12.9.28. Przemysły, Teheran.
2039. Meczyska Stanisława, 13.2.25. Ostrówko, Teheran.
2040. Męcarska Sabina, 6.7.25. Skrzyplowo, Teheran.
2041. Męcarski Jan, 26.12.26. Skrzyplowo, Teheran.
2042. Miarkowski Alojzy, 18.10.27. Ułańska-Dola, Teheran.
2043. Miążek Władysława, 20.6.27. Dąbrówka, Teheran.
2044. Michalak Adam, 11.9.99. Biała, Afryka.
2045. Michalak Józef, 1930. Szemiotówka, Teheran.
2046. Michalak Krystyna, 6.9.26. Ludwików, Teheran.
2047. Michalczyzn Jan, 15.5.26. Senków, Teheran.
2048. Michalewska Helena, 2.8.80. Sielce, Teheran.
2049. Michalska Anna, 30.5.23. Skala, Olkusz, Teheran.
2050. Michalewski Kazimierz, 10.2.28. Choroszewice, Teheran.
2051. Michalski Henryk, 28.8.27. Kowel, Teheran.
2052. Michalski Władysław, 26.6.83. Wybudów, Teheran.
2053. Michalowska Bogumila, 22.9.26. Kraków, Teheran.
2054. Michno Genowefa, 15.10.27. Ferma, Teheran.
2055. Michno Józefa, 12.11.25. Ferma, Teheran.
2056. Michno Zygmunt, 9.9.28. Ferma, Teheran.
2057. Michulka Maria, 3.4.92. Toporów, Teheran.
2058. Miciak Franciszek, 13.7.26. Zadwórze, Teheran.
2059. Mielniński Kazimierz, 7.8.27. Buczyn, Teheran.
2060. Mickiewicz Adam, 25.3.30. Brześć n. Bugiem, Teheran.
2062. Miedunicka Anastazja, 25.1.9. Kobki, Teheran.
2063. Mielozarek Anna, 12.5.28. Adamów, Teheran.
2064. Mielko Jan, 1928. Traby, Teheran.
2065. Mielnik Andrzej, 16.2.28. Białystok, Teheran.
2066. Mielnik Zbigniew, 10.6.26. Brodnica, Teheran.
2067. Mierzejewska Bronisława, 7.5.10. Dżebenin, Teheran.
2068. Migdal Kazimierz, 24.2.26. Trościance, Teheran.
2069. Miklasz Bronisław, 3.2.26. Jastrzębna, Teheran.
2070. Mikuszka Jan, 21.5.98. Przemysły, Teheran.
2071. Mikos Jerzy, 11.9.42. Pahlwi, Teheran.
2072. Mikosz Genowefa, 6.4.16. Mierów, Teheran.
2073. Mikulicz Anna, 15.8.26. Podlesne, Teheran.
2074. Mikula Eugeniusz, 1.1.28. Wola Korybutowska, Teheran.
2075. Mikula Henryka, 8.3.25. Wola Korybutowska, Teheran.
2076. Mikula Marian, 2.1.27. Wola Korybutowska, Teheran.
2077. Miładowska Jadwiga, 3.12.25. Dziemskowice, Łuniniec, Teheran.
2078. Miłczewska Franciszka, 5.5.01. Wedzory, Teheran.
2079. Miłgrod Chaja, 1936. // Teheran.
2080. Miłuc Czesław, 25.1.26. Dworczyko, Teheran.
2081. Miłuc Natalia, 28.1.28. Dworczyko, Teheran.
2082. Miładowska Leokadia, 24.12.24. Gruskija, Teheran.
2083. Miłaszewski Czesław, 10.10.28. Nadbrzeże, Teheran.
2084. Miłaszewski Stanisław, 10.6.28. Nadbrzeże, Teheran.
2085. Miłkler Jadwiga, 24.7.26. Kosydów, Teheran.
2086. Miłkler Tadeusz, 1932. Kosydów, Teheran.
2087. Miłkowska Maria, 12.4.98. Stozek, Teheran.
2088. Mironer Irena-Riwa, 19.2.11. Warszawa, Teheran.
2089. Mironowicz Teodor, 15.11.27. Brześć n. Bugiem, Teheran.
2090. Misiaczek Czesław, 18.7.28. Orłopol, Teheran.
2091. Misiak Danuta, 25.6.25. Różyn, Teheran.
2092. Misiak Janina, 4.11.02. Stanisławów, Teheran.
2093. Misiak Zdzisława, 7.3.23. Stryj, Teheran.
2094. Misiąg Józefa, 15.9.80. Orzańsk, Teheran.
2095. Misiewicz Bronisława, 10.3.09. Kučki, Teheran.
2096. Misiewicz Eugenia, 17.12.36. Kučki, Teheran.
2097. Misiewicz Stanisława, 22.8.13. Zgierz, Teheran.
2098. Misiek Wanda, 30.8.23. Baranowice, Teheran.
2099. Miszczyk Stanisław, 4.5.03. Kielce, Teheran.
2100. Miszuta Franciszka, 1933. // Teheran.
2101. Miś Bronisława, 10.7.93. Holesków, Teheran.
2102. Mizioł Marianna, 22.2.92. Szelejów, Afryka.
2103. Mochna Maria, 1894. Lwów, Teheran.
2104. Modzelewska Anna, 26.7.28. Srebrna, Teheran.
2105. Morzecki Henryk, 1.8.27. Krasne, Teheran.
2106. Mokrzycka Maria, 27.10.28. Kokozyńce, Teheran.
2107. Molek Czesław, 20.10.28. Orszkowice, Teheran.
2108. Molek Maria, 4.8.34. Orszkowice, Teheran.
2109. Molend Janina, 26.2.28. Grodno, Teheran.
2110. Molda Zdzisław, 27.9.27. Michalce, Teheran.
2111. Mondschein Tadeusz, 22.7.27. Kraków, Teheran.
2112. Moneta Kazimierz, 6.3.27. Kraków, Teheran.
2113. Moniak Leon, 10.3.28. Rokitno, Teheran.
2114. Moniuszko Władysław, 15.9.29. Zblutowo, Teheran.
2115. Monkiewicz Witold, 15.1.28. Kasionowo, Teheran.
2116. Mońko Eugenia, 12.4.26. Spożyna, Teheran.
2117. Morawiec Karolina, 15.10.12. Hłobowo, Teheran.
2118. Morawska Walentyna, 14.2.26. Chajnowka, Teheran.
2119. Morawski Tadeusz, 14.10.42. Istan, Teheran.
2120. Morchewka Weronika, 20.2.26. Jaiwiesk, Teheran.
2121. Mordak Aleksandra, 23.7.25. Korolów, Teheran.
2122. Mordak Jakub, 23.10.86. Kawęczyn, Teheran.
2123. Mordak Janina, 12.10.24. Kazulów, Teheran.
2124. Morek Anna, 30.5.10. Raków, Teheran.
2125. Moroz Leokadia, 13.12.28. Smorgonie, Teheran.
2126. Moroz Ryszard, 3.4.29. Woronowo, Teheran.
2127. Morkut Jan, 22.1.26. Irzydnik, Teheran.
2128. Morzejkó Bronisława, 17.9.30. Krasne, Teheran.
2129. Moskal Helena, —9.31. Eleonorówka, Teheran.
2130. Moskal Józefa, —9.30. Eleonorówka, Teheran.
2131. Moskal Tadeusz, 21.6.27. Bojowice, Teheran.
2132. Moskal Władysław, 15.12.26. Eleonorówka, Teheran.
2133. Moskalenko Anna, 27.11.27. Chwoszczyn, Afryka.
2134. Moszynska Kazimiera, 7.7.25. Dąbrówka, Teheran.
2135. Mosciński Mieczysław, 11.9.26. Boholuby, Teheran.
2136. Motloch Henryk, 17.4.27. Czeladź, Teheran.
2137. Motloch Krystyna, 1930. Rutki, Teheran.
2138. Mozejko Katarzyna, 21.11.10. Brześć n. Bugiem, Teheran.
2139. Mozejko Stanisława, 7.8.26. Telechany, Teheran.
2140. Mozelewski Stefan, 2.9.27. Lerypol, Teheran.
2141. Mroczki Aron, 10.10.28. Krasnosieleski, Teheran.
2142. Mroczek Czesław, 22.8.25. Lerypol, Teheran.
2143. Mroczek Walenty, 23.8.28. Lerypol, Teheran.
2144. Mroczek Zofia, 9.10.28. Sienkiewice, Teheran.
2145. Mroczek Stanisława, 23.3.27. Nowosiółki, Teheran.
2146. Mroczek Wanda, 12.11.25. Nowosiółki, Teheran.
2147. Mrozek Kazimierz, 29.6.27. Szpilki, Teheran.
2148. Mroziuk Józef, 17.3.27. Głińsko, Teheran.
2149. Mrozowicz Walenty, 14.2.26. Rawszkowice, Teheran.
2150. Mróz Józef, 6.1.25. Zastawie, Teheran.
2151. Mróz Tadeusz, 22.6.27. Michalówka, Teheran.
2152. Mróz Waleria, —2.92. Michalówka, Teheran.
2153. Mściwujewski Antoni, 11.2.28. Pieniążki, Teheran.
2154. Mstowski Eugeniusz, 10.11.27. Kurhan, Teheran.
2155. Mucha Janina, 10.3.30. Skucz, Teheran.
2156. Mucha Maria, 3.2.27. Skurcze, Teheran.
2157. Muchowska Leokadia, 4.6.30. Goniałówka, Teheran.
2158. Mularz Mieczysław, 10.1.26. Orłap, Teheran.
2159. Mullan Franciszek, 28.1.28. Horzostów, Teheran.
2160. Murat Henryk, 4.1.28. Ostrala Górka, Teheran.
2161. Muryn Jerzy, 6.10.27. Stanisławów, Teheran.
2162. Musiał Józef, 13.11.26. Witasówka, Teheran.
2163. Murias Tadeusz, 9.6.26. Bursztyn, Teheran.
2164. Musuk Janina, 24.8.25. Edwardówka, Teheran.
2165. Musor Kazimierz, 30.1.30. Edwardówka, Teheran.
2166. Muszyński Bolesław, 25.11.26. Wola-Cyrusowa, Teheran.
2167. Muszyński Lech, 11.12.27. Warwel, Teheran.
2168. Musiewski Romuald, 1.7.26. Slesin, Teheran.
2169. Muter Jadwiga, 14.6.25. Korczyn, Teheran.
2170. Muter Helena, 17.1.24. Korczyn, Teheran.
2171. Muter Lucja, 21.12.27. Korczyn, Teheran.
2172. Muzyka Maria, 20.10.27. Bieniawa, Teheran.
2173. Müller Ewa, 20.6.34. Toruń, Teheran.
2174. Münzer Judyta, 13.12.26. Tarnów, Teheran.
2175. Mykita Kazimiera, 12.5.32. Śrussy, Teheran.
2176. Myszowska Emilia, 12.9.35. Sulkowski, Teheran.
2177. Myszowska Maria, 1.2.38. Sulkowski, Teheran.
2178. Maciejewska Natalia, 27.2.22. Helinki, Teheran.
2179. Maciuba Jerzy, 8.6.31. Kostopol, Teheran.
2180. Maciej Stanisław, 22.1.24. os. Krechowiska, Teheran.
2181. Makarewicz Tadeusz, 25.7.27. Orłopol, Teheran.
2182. Makowiecki Kazimierz, 17.1.29. Puźnicze, Teheran.
2183. Mańko Zofia, 20.11.05. Łódź, Teheran.
2184. Marciniak Jolanta, 5.4.38. Struga, Teheran.
2185. Markiewicz Wanda, 29.11.28. Danule, Teheran.
2186. Markowski Saturnin, 4.7.25. Brańsk, Teheran.
2187. Martowicz Eugenia, 21.1.21. Nowosiółki, Teheran.
2188. Martusewicz Helena, 13.3.07. Kraków, Teheran.
2189. Martusewicz Krystyna, 23.11.30. Krzyżki, Teheran.
2190. Maślanka Kazimiera, 7.6.08. Lwów, Teheran.
2191. Matula Zofia, 1938. // Teheran.
2192. Maziej Wanda, 20.9.30. Kokozyńce, Teheran.
2193. Mazur Krystyna, 25.9.42. Teheran, Teheran.
2194. Mazur Stanisława, 10.5.24. Stary Dwór, Teheran.
2195. Mączewski Henryk, 6.4.21. Mława, Teheran.
2196. Melek Mieczysław, 7.9.96. Sosnowiec, Teheran.
2197. Melodysta Irena, 11.11.12. Kraków, Teheran.
2198. Michalik Elinasz, 29.3.28. Liszcza, Teheran.
2199. Michalska Emilia, 4.7.26. Sarny, Teheran.
2200. Michalska Krystyna, 25.9.25. Piasieczno, Teheran.
2201. Michalski Ryszard, 4.8.28. Dokrzyce, Teheran.
2202. Michalski Zygmunt, 2.2.27. Lisów, Teheran.
2203. Michalikiewicz Józefa, 20.12.26. Sosnow, Teheran.
2204. Michniowska Aniela, 14.9.01. Lwów, Teheran.
2205. Michniowska Krystyna, 4.10.24. Przemysły, Teheran.
2206. Michorzuk Bronisława, 27.3.25. Łochwinowice Małe, Teheran.
2207. Mielnicka Eugenia, 30.12.15. Wilzna, Teheran.
2208. Miętkiewicz Lucyna, 28.9.42. Teheran, Teheran.
2209. Migos Kazimiera, 1939. // Teheran.
2210. Mikolajczyk Anna, 15.1.89. Pałków, Teheran.
2211. Mikrowicz Janina, 22.5.23. Kraków, Teheran.
2212. Milanowska Sabina, —10.25. Mazurki, Teheran.
2213. Milgrom Szajndla, —8.39. Kaluszyn, Teheran.
2214. Miller Irena, 19.12.25. Zachorce, Teheran.
2215. Miłuk Anna, 10.10.02. Jancewice, Teheran.
2216. Miłuk Gustaw, 10.2.30. Jancewice, Teheran.
2217. Miłek Maria, 8.9.26. Ranczów, Teheran.
2218. Mineyko Anna, 19.1.10. Brzostowica, Teheran.
2219. Mineyko Maria, 16.2.34. Warszawa, Teheran.
2220. Mineyko Michał, 16.2.24. Warszawa, Teheran.
2221. Miszcuk Tadeusz, 10.2.27. Radziejów, Teheran.
2222. Miszcuk Edward, 25.6.25. Feliksówka, Teheran.
2223. Miszkienis Ludwika, 24.3.26. Szczarka, Teheran.
2224. Miskiewicz Julian, 10.3.26. Nowy Sącz, Teheran.
2225. Mławer Sara, 11.1.31. Prasnysz, Teheran.
2226. Mławer Zelek, 21.6.39. Prasnysz, Teheran.
2227. Mocarzi Józef, 19.3.00. Rutkowskie, Teheran.
2228. Morawski Władysław, 20.8.96. Nieszków, Teheran.
2229. Mordchelewicz Szymon, 20.8.25. Wilno, Teheran.
2230. Moskal Maria, 3.8.06. Zabka, Teheran.
2231. Matusiewicz Stanisław, 16.6.32. Zaborna, Teheran.
2232. Mrocki Moszke, 1930. Krasnosieleski, Teheran.
2233. Mrocki Szulin, 1936. Krasnosieleski, Teheran.
2234. Muchar Maria, 9.11.14. Burek, Teheran.
2235. Muchowski Józef, 19.3.04. Szaszi, Teheran.
2236. Murawski Piotr, 9.12.21. Hodowice, Teheran.
2237. Muzykiewicz Piotr, 29.1.25. Korzec, Teheran.
2238. Müller Janina, 23.10.12. Stanisławów, Teheran.
2239. Müller Irena, 17.7.38. Lwów, Teheran.
2240. Matus Maria, 1900. Jalwiec, Afryka.
2241. Mazalski Michał, 10.5.87. Baranowice, Teheran.
2242. Miłnarczyk Maria, 20.3.23. Gaszków, Teheran.
2243. Macala Władysław, 12.5.12. Buczacz, w. Tarnopol, Teheran.
2244. Maciejewski Bogusław, 9.8.30. Kiewan, w. Wolyń, Teheran.
2245. Malinowska Józefa, 8.7.32. Łozówka, Teheran.
2246. Malinowski Józef, 18.5.37. Łozówka, Teheran.
2247. Mandziej Mikołaj, 1.12.95. Żyrawa, Teheran.
2248. Manturewicz Anna, 26.4.04. Baranowice, Teheran.
2249. Matusiewicz Lita, 1.6.96. Warszawa, Teheran.
2250. Matusiewicz Waclaw, 9.7.86. Petersburg, Teheran.
2251. Matusiewicz Stanisław, 16.6.32. Warszawa, Teheran.
2252. Mgłosi Jan, 15.6.96. wieś Okol, Teheran.
2253. Michalowska Janina, 15.12.98. Sosnowiec, Teheran.
2254. Michalowski Bolesław, 12.2.98. w. Zelecki, Teheran.
2255. Mielkiewicz Bronisława, 5.10.12. Grodno, Teheran.
2256. Mielkiewicz Krystyna, 23.11.23. Oszmiana, Teheran.
2257. Mielko Wincenty, 6.11.27. Traby, Teheran.
2258. Migas Kazimiera, 8.5.38. Antosie, Teheran.
2259. Migulka Karolina, 1931. Hozszany, Teheran.
2260. Miłgrom Luba, 1935. Kaluszyn, Teheran.
2261. Minkiewicz Stefan, 29.4.37. Bujnie, Teheran.
2262. Mintz Alfred, 11.8.02. Biezuń, Teheran.
2263. Mintz-Glasner Selma, 4.6.09. Żywiec, Teheran.
2264. Mokrzycka Czesława, 1935. // Teheran.
2265. Moraczewska Krystyna, 26.2.19. Wilno, Teheran.
2266. Morduchowicz Józef, 2.10.10. Warszawa, Teheran.
2267. Morys Antoni, 17.12.30. os. Planta, Teheran.
2268. Mročka Estera, 1938. Krasnosieleski, Teheran.
2269. Multarzyńska Stanisława, 30.10.23. Bolechów, Teheran.
2270. Murat Andrzej, 10.4.38. Ostra Góra, Teheran.
2271. Murat Kazimiera, 25.7.32. Ostra Góra, Teheran.
2272. Majser Stefania, 10.1.16. Grodzisko, p. Łańcut, Teheran.
2273. Maliewicz-Melejewski Jerzy, 23.4.98. Lubieszów, p. Pińsk, Teheran.
2274. Malewska Jadwiga, 29.1.16. Warszawa, Wilno, Teheran.
2275. Maliszewski Jan, 6.10.22. Zambrów, w. Białystok, Teheran.
2276. Marszałek Wojciech, 19.4.98. Łaskarzew, w. Lublin, Teheran.
2277. Mansch Laura /Ney/, 22.8.70. Złoczów, Teheran.
2278. Mańkowski Szczeban, 20.12.98. Kaspral, p. Strzelno, Teheran.
2279. Marchewka Józef, 14.1.00. Przasnysz, Teheran.
2280. Marczkowski Wiesław, 7.6.15. Warszawa, Teheran.
2281. Masluk Bernard, 20.8.10. Wilno, Teheran.
2282. Matulewicz Stanisław, 10.8.99. Kmyszewice, Teheran.
2283. Michowicz Janina, 3.2.20. Kołomyja, Teheran.
2284. Micek Jan, 15.9.91. Zasów, p. Debica, w. Kraków, Teheran.
2285. Miets Józef, 17.4.10. Paźnów, p. Garwolin, Teheran.
2286. Michalski Władysław, 11.11.11. Podole, p. Opatów Kiel, Teheran.
2287. Mikulicki Józef, 15.7.88. Rak-szawa, p. Łańcut, Teheran.
2288. Mikuszewski Stanisław, 7.11.98. Rekoraj, p. Piotrków-Trybun, Teheran.
2289. Miiker Aleksander, 5.7.05. Łódź, Teheran.
2290. Misiuk Cezary, 1919. Krasna, p. Szczyrzn, Teheran.
2291. Myrarski Zygmunt, 28.11.12. Zelów p. Łask, Teheran.
2292. Mordzelewski Władysław, 11.5.03. Przytulanka, p. Białystok, Teheran.
2293. Moroz Franciszek, 22.4.12. Ostaszyski, Teheran.
2294. Mudrak Antoni, 24.3.04. Rzeczk, p. Równe, Teheran.
2295. Mach Czesław, 7.2.14. Chlebowice, Wielkie, p. Bobrka, Teheran.
2296. Majka Stanisław, 12.5.18. Renczyn, p. Mińsk, Teheran.
2297. Majerowicz Helena, 8.9.28. Warszawa, Teheran.
2298. Majerowicz Zofia, 24.12.35. Warszawa, Teheran.
2299. Makowska Kazimiera, 4.3.03. Zdolbunów, Teheran.
2300. Makowski Wincenty, 20.1.97. Wegrzynowo, pow. Plock, Teheran.
2301. Mali Stefania, 2.2.22. Łopatyn, w. Lwów, p. Radziejów, Teheran.
2302. Małeki Józef, 12.5.09. Drańca Polska, pow. Dubno, Wolyń, Teheran.
2303. Mangel Henryk, 24.6.26. Nowy Sącz, Teheran.
2304. Mangel Mina, 2.2.32. Nowy Sącz, Teheran.
2305. Mangel Zygmunt, 2.5.30. Nowy Sącz, Teheran.
2306. Markowski Bronisław, 23.8.00. Sawino, p. Wysokie Mazowieckie, Teheran.
2307. Mataliński Jerzy, 19.6.00. Hozdant /Rosja/ Uzbekistan, Teheran.
2308. Maślanka Teresa, —6.1.18. Trembowła, Teheran.
2309. Madry Jan, 15.8.18. Łuka Wielka, p. Tarnopol, Teheran.
2310. Menhard Paweł, 24.5.14. Stanisławów, Teheran.
2311. Miętkowski Jan, 18.5.95. Wilno, Teheran.
2312. Mikolajczyk Maria, 12.3.28. Granatów, Wolyń, Teheran.
2313. Miaduszevska Janina, 15.6.04. Wilno, Teheran.
2314. Misu Władysław, 22.12.18. Ba-dzeń, p. Postawy, w. Wilno, Teheran.
2315. Miś Leokadia, 8.1.21. Horosko, p. Tlumacz, w. Stanisławów, Teheran.
2316. Morawska Danuta, 20.9.33. Nieszkusz, p. Ostrow, Teheran.
2317. Morchie Bolesław, 21.1.98. Dubaj

88. Nowicka Michalina, 5.11.03. Polonezka, Afryka.

184. Narkiewicz Irena, 27.5.23. Grudziądz, Teheran.

280. Naprawa Zofia, 16.10.24. Złoczów, Teheran.

377. Niemczyk Janina, 23.1.27. Miłów, Teheran.

473. Nowak Franciszek, 12.12.91. Gorliczyna, Teheran.

- 568. Nowotarska Maria, 25.7.32. Zagorze, Teheran.
- 569. Nowotarski Mikołaj, 5.3.05. Okniany, Teheran.
- 570. Noyszewski Halina, 2.6.09. Sekuta, Teheran.
- 571. Noyszewski Miroslaw, 7.2.36. Wilno, Teheran.
- 572. Nuckowska Irena, 26.9.26. Stolin, Teheran.
- 573. Nudeliman Szmul, 22.1.16. Wierzbink, Teheran.
- 574. Nuroczyński Andrzej, 10.6.37. Kalusz, Teheran.
- 575. Nurkowska Bronisława, 4.2.29. Sudkowszczyzna, Wołyn, Teheran.
- 576. Nurkowska Franciszek, 28.3.96. Piłkowie, Teheran.
- 577. Nuroczyńska Halina, 15.3.30. Częstochowa, Teheran.
- 578. Nuroczyńska Leokadia, 28.5.10. Częstochowa, Teheran.
- 579. Nurkowska Krystyna, 15.8.31. Sudkowszczyzna, Wołyn, Teheran.
- 580. Nurkowska Weronika, 2.2.96. Borzeccin, Teheran.
- 581. Nunwajler Alina, 13.7.23. Bydgoszcz, Teheran.
- 582. Nunwajler Krystyna, 1.10.26. Bydgoszcz, Teheran.
- 583. Nunwajler Stanisława, 16.4.98. Stanisławów, Teheran.
- 584. Nusbaum Frida, 6.11.26. Tarnobrzeg, Teheran.
- 585. Nusbaum Mojżesz, 12.1.28. Tarnobrzeg, Teheran.
- 586. Nusbaum Pinek, 6.5.30. Łańcut, Teheran.
- 587. Nusymowicz Róża, 25.10.06. Kielce, Teheran.
- 588. Nycz Anna, 6.7.77. Iwonice, Teheran.
- 589. Nycz Eugeniusz, 23.2.31. Ostoja, Teheran.
- 590. Nycz Felicyja, 19.12.21. Iwonice, Teheran.
- 591. Nycz Jan, 3.4.34. Wartaków, Teheran.
- 592. Nycz Jan, 19.6.04. Iwonice, Teheran.
- 593. Nycz Julia, 12.9.08. Głębokie, Teheran.
- 594. Nycz Stanisław, 1934. Wartaków, Teheran.
- 595. Nycz Władysław, 1929. Wartaków, Teheran.
- 596. Nykiel Bronisław, 12.10.35. Romusz, Teheran.
- 597. Nykiel Katarzyna, 15.1.24. Romusz, Teheran.
- 598. Nykiel Zofia, 1930. Urzejowice, Teheran.
- 599. Nadalinski Aleksander, 26.2.26. Lwów, Teheran.
- 600. Nadgorska Zofia, 24.10.33. Grudziądz, Teheran.
- 601. Nadgorski Wiktor, 9.3.36. Grudziądz, Teheran.
- 602. Nadwodny Jerzy, 1.3.28. Kurhany, Teheran.
- 603. Nagawiecki Tadeusz, 30.12.18. Czarna, Teheran.
- 604. Najman Iza, 1930. Cieszanów, Teheran.
- 605. Najman Józef, 1.5.26. Paroda, Teheran.
- 606. Nakonienikoff Przemysław, 6.3.25. Łódź, Teheran.
- 607. Napierski Edmund, 6.4.27. Tajkury, Teheran.
- 608. Napierski Jan, 9.8.28. Tajkury, Teheran.
- 609. Napierski Tadeusz, 17.10.25. Tajkury, Teheran.
- 610. Naruszewicz Edward, 1.1.85. Kaukazka, Teheran.
- 611. Nasielska Zofia, 10.8.77. Sosnow, Teheran.
- 612. Nast Feliks, 26.9.27. Różki, Teheran.
- 613. Natyniczuk Piotr, 15.9.27. Wielkie-Dworce, Teheran.
- 614. Natyniczuk Sergiusz, 25.10.28. Wielkie-Dworce, Teheran.
- 615. Naumik Tymoteusz, 22.1.81. Cholyńskie, Afryka.
- 616. Nawrat Otylia, 11.4.97. Luejanów, Afryka.
- 617. Nawrocka Helena, 12.9.27. Czapllice, Teheran.
- 618. Nawrocka Janina, 23.1.29. Czapllice, Teheran.
- 619. Nawrocki Franciszek, 2.1.27. Wilno, Teheran.
- 620. Nawrot Jan, 19.5.27. Stary-Dwór, Teheran.
- 621. Nawrot Stanisław, 8.7.28. Stary-Dwór, Teheran.
- 622. Nazimek Bronisława, 2.9.33. Kraczkowo, Teheran.
- 623. Nazimek Cecylia, 14.11.12. Kraczkowo, Teheran.
- 624. Nazimek Stefan, 2.2.35. Kraczkowo, Teheran.
- 625. Neugeborn Jerzy, 4.4.28. Bielsko, Teheran.
- 626. Neuman Eryk, 4.2.30. Bielsko, Teheran.
- 627. Neuman Genowefa, 8.2.25. Porocho, Teheran.
- 628. Neuman Janina, 7.7.17. Trzebina, Teheran.
- 629. Neuman Leopold, 18.12.27. Chorzów, Teheran.
- 630. Neuman Magdalena, 15.9.04. Włodzimierz, Teheran.
- 631. Neuman Walter, 7.12.26. Bielsko, Teheran.
- 632. Niedojadło Stanisław, 27.3.94. Borzechów, Teheran.
- 633. Niedziółka Halina, 22.4.28. Klesów, Teheran.
- 634. Niedziółka Janina, 24.5.25. Rejowice, Teheran.
- 635. Niedziółka Maria, 23.5.29. Klesów, Teheran.
- 636. Niedziwicz Henryk, 25.6.26. Lublin, Teheran.
- 637. Nielepko Anatol, 27.4.28. Suwałki, Teheran.
- 638. Niemczyk Zygmunt, 27.6.27. Włodzin, Teheran.
- 639. Niemirow Edward, 6.2.27. Nowojelnia, Teheran.
- 640. Niepiła Wanda, 22.3.22. Sokal, Teheran.
- 641. Nieszporek Jan, 1929. Ząbki, Teheran.
- 642. Nieszporek Józefa, 10.2.23. Ząbki, Teheran.
- 643. Nieszporek Stanisław, 8.5.91. Biliny, Teheran.
- 644. Nieścior Zdzisław, 22.8.27. Niwick, Teheran.
- 645. Niewiadoma Joanna, 15.11.27. Strusów, Teheran.
- 646. Niewiadoma Michalina, 19.3.30. Strusów, Teheran.
- 647. Niewińska Stanisława, 8.9.22. Halicz, Teheran.
- 648. Niezgoda Janina, 1.1.25. Krasna, Teheran.
- 649. Nikiel Józefa, 1931. Romosz, Teheran.
- 650. Nikłowicki Antoni, 28.8.28. Nikłowice, Teheran.
- 651. Nikołajewicz Leon, 24.6.27. Wilejka, Teheran.
- 652. Nikołajewski Katarzyna, 21.8.27. Nikłowice, Teheran.
- 653. Nizielska Zofia, 29.8.14. Ożarów, Teheran.
- 654. Nokowski August, 3.2.26. Lipniki, Teheran.
- 655. Noculak Genowefa, 16.10.01. Myślibórz, Teheran.
- 656. Noga Bogusław, 10.4.28. Karczówka, Teheran.
- 657. Noga Czesław, 10.2.26. Karczówka, Teheran.
- 658. Noga Marian, 10.10.26. Medynia, Teheran.
- 659. Noga Stanisława, 10.3.08. Wysokie, Teheran.
- 660. Norek Maria, 27.9.28. Wola-Korybutowicka, Teheran.
- 661. Norenberg Zbigniew, 10.1.29. Baranowice, Teheran.
- 662. Nowak Adam, 1.1.25. Lwów, Teheran.
- 663. Nowak Abina, 16.2.29. Kaniszce, Teheran.
- 664. Nowak Bronisław, 24.10.27. Zawaj, Teheran.
- 665. Nowak Eugeniusz, 8.1.27. Wawel, Teheran.
- 666. Nowak Janina, 24.1.13. Witków, Teheran.
- 667. Nowak Maria, 10.6.28. Bolesławów, Teheran.
- 668. Nowak Mikołaj, 24.8.38. Witków, Teheran.
- 669. Nowak Władysława, 23.7.25. Rzeszowice, Teheran.
- 670. Nowak Stanisław, 20.9.26. Poniatówka, Teheran.
- 671. Nowak Zygmunt, 17.7.26. Niedon, Teheran.
- 672. Nowara Michał, 15.6.98. Rzeki, Teheran.
- 673. Nowara Stanisław, 17.4.27. Niemirow, Teheran.
- 674. Nowecki Ryszard, 28.9.27. Kleck, Teheran.
- 675. Nowicka Anna, 7.8.28. Huta-Pieniacka, Teheran.
- 676. Nowicka Wanda, 6.11.27. Huta-Pieniacka, Teheran.
- 677. Nowicka Weronika, 29.12.19. Petersburg, Teheran.
- 678. Nowicki Henryk, 28.4.28. Owczice, Teheran.
- 679. Nowicki Henryk, 24.12.28. Katerburg, Teheran.
- 680. Nowosiad Kazimierz, 10.5.28. Pleśkowice, Teheran.
- 681. Nowosielski Władysław, 4.10.90. Czastków, Teheran.
- 682. Nussbaum Lucyna, 26.11.26. Tarnów, Teheran.
- 683. Nycz Ewa, 22.11.00. Bartatów, Teheran.
- 684. Nycz Józef, 27.9.25. Bartatów, Teheran.
- 685. Nycz Stanisława, 1.9.25. Ostoja, Teheran.
- 686. Nahrebecka Urszula, 5.1.10. Wistowa, Teheran.
- 687. Najman Janina, 24.6.25. Steble, Teheran.
- 688. Niedenthal Jadwiga, 20.4.01. Kosów, Teheran.
- 689. Niedenthal Jan, 19.10.24. Muszyna, Teheran.
- 690. Niemientowska Halina, 3.3.18. Lwów, Teheran.
- 691. Niewozas Franciszek, 15.9.02. Urzędów, Teheran.
- 692. Niewiadomska Aleksandra, 19.1.03. Łomża, Teheran.
- 693. Niewodniczańska Irena, 25.5.23. Wołkowyż, Teheran.
- 694. Niezgoda Henryk, 10.5.28. Masiekowszczyzna, Teheran.
- 695. Niewczyk Barbara, 4.12.11. Młodocino, Teheran.
- 696. Nowak Jan, 22.4.26. Bogucice, Teheran.
- 697. Nowak Władysław, 1932. Zofijówka, Teheran.
- 698. Nowakowska Władysława, 28.6.17. Poznań, Teheran.
- 699. Nowinski Marian, 29.7.27. Kolodno, Teheran.
- 700. Nowogrodzka Anna, 5.9.00. Kowale, Teheran.
- 701. Nykiel Aniela, 8.4.10. Urzejowice, Teheran.
- 702. Nachbibida Stefan, 6.3.89. Jezupol, Teheran.
- 703. Nadborska Helena, 14.1.07. Grajewo, Teheran.
- 704. Nagórna Izabela, 1.5.26. Łańcut, w. Lwów, Teheran.
- 705. Najman Edward, 12.9.13. Kolo, w. Poznań, Teheran.
- 706. Nawalaniec Helena, 25.5.10. Borki Stare, Teheran.
- 707. Nawrocki Wojciech, 12.7.29. Wilno, Teheran.
- 708. Niejadlik Emilia, 4.6.35. Nareczyna, Teheran.
- 709. Niezabytowska Janina, 15.4.23. Władystok, Teheran.
- 710. Nikiel Leonia, 9.7.34. kol. Romusz, Teheran.
- 711. Nowacka Emilia, 20.2.92. Dąbrowa-Wielka, Teheran.
- 712. Nowak Bronisław, 1.11.92. Miechowice, Teheran.
- 713. Nowakowska Maria, 6.11.11. Berlin, Teheran.
- 714. Nowicki Jan, 14.8.73. Kłodawa, p. Kolo, Teheran.
- 715. Nowicki Władysław, 14.8.04. Gostyniec, Teheran.
- 716. Nowicki Wacław, 21.10.95. Łódź, Teheran.
- 717. Nowiadły Józef, -8.85. Hermanów, Teheran.
- 718. Nadoiski Kazimierz, 11.3.97. Dohinów, Teheran.
- 719. Naliwko Mikołaj, 14.3.83. Krugle, Teheran.
- 720. Necki Andrzej, 27.11.85. Stańków, Teheran.
- 721. Niepół Władysław, 25.4.02. Brzozowa, Teheran.
- 722. Niedenthal Adam, 3.1.35. Lwów, Teheran.
- 723. Niedenthal Maria Ewa Teresa, 23.3.28. Muszyna, Teheran.
- 724. Niedziwiczki Feliks, 9.10.01. Białystok, Teheran.
- 725. Niedziwiczki Józef, 2.9.90. Tarnopol, Teheran.
- 726. Niewiarowski Aleksander, 23.7.01. Bukowo, Teheran.
- 727. Niewińska Maria, 28.6.99. Jaremcze, Teheran.
- 728. Nikiel Janina, 2.1.23. Froszyn, Teheran.
- 729. Nowak Stanisław, 1925. Wólka, Teheran.
- 730. Nowakowska Józefa, 19.3.14. Jankowce, Teheran.
- 731. Nowik Jan, 24.12.03. Chrustowo, Teheran.
- 732. Nowosad Marian, 7.3.97. Kamionka-Strumilowa, Teheran.
- 733. Nagórska Stefania, 7.8.11. Warszawa, Teheran.
- 734. Nazarewska Alberta, 6.8.09. Horodyszcze, p. Nowogrodek, Teheran.
- 735. Neyba Adolf, 10.5.92. Halicz, w. Stanisławów, Teheran.
- 736. Neufeld Agnes, 21.10.01. Ryga, Teheran.
- 737. Niegelsporn Alfred, 21.2.93. Warszawa, Teheran.
- 738. Niewczyk Helena, 14.2.31. Rodomino, pow. Wilno, Teheran.
- 739. Niewczyk Małgorzata, 19.2.37. Ławaryszki, Teheran.
- 1. Ochnik Włocław, 26.2.14. Zareby, Afryka.
- 2. Ochreczuk Zofia, 24.9.29. /?/ Afryka.
- 3. Oczkowski Bogusław, 1928. /?/ Afryka.
- 4. Ogibowski Adolf, 15.3.30. Romanówka, Afryka.
- 5. Ogibowska Eugenia, 13.4.25. Romanówka, Afryka.
- 6. Ogibowski Edward, 22.2.36. Uwin Radziechów, Afryka.
- 7. Ogibowski Piotr, 1933. Marynówka, Afryka.
- 8. Ogorzałek Stefania, 19.1.22. Stanisławówka, Afryka.
- 9. Oki Julian, 10.6.23. Niemitów, Afryka.
- 10. Oksengoren Henryk, 2.7.37. Warszawa, Teheran.
- 11. Oksenboren Ruta, 5.9.30. Warszawa, Teheran.
- 12. Olechnowicz Marian, 20.4.11. Luniki, Teheran.
- 13. Olechnowicz Tatjana, 6.3.04. Juraszki, Teheran.
- 14. Olechowska Anna, 28.8.01. Szadek, Teheran.
- 15. Olander Maria, 5.11.06. Monilówka, Afryka.
- 16. Oleszkiewicz Jadwiga, 10.4.33. Stowiszce, Afryka.
- 17. Oleszkiewicz Olga, 5.9.07. Skarzewo, Afryka.
- 18. Oleszkiewicz Władysława, 4.12.35. Stowiszce, Afryka.
- 19. Oliwka Gertruda, 26.8.90. Tenczynek, Afryka.
- 20. Oliwka Zofia, 5.4.24. /Strzy/, Afryka.
- 21. Olszewska Anna, 26.11.11. Wychodno, Afryka.
- 22. Opalacz Agata, 15.4.02. Wawel, Teheran.
- 23. Opalacz Janina, 24.10.27. Wawel, Teheran.
- 24. Opalacz Kazimierz, 14.7.33. Wawel, Teheran.
- 25. Orbach Chajja, 20.7.34. Majdan, Kolbuszowski, Teheran.
- 26. Orbach Riwa, 19.11.34. Majdan, Kolbuszowski, Teheran.
- 27. Ostrowska Amelia, 5.3.30. Jaworzycza, Afryka.
- 28. Ostrowska Anna, 25.7.06. Lututów, Afryka.
- 29. Ostrowska Genowefa, 15.3.37. Dalo, Afryka.
- 30. Ostrowska Grażyna, 9.2.35. Drohiczyń, Afryka.
- 31. Ostrowska Wiktoria, 1906. Dabowice, Afryka.
- 32. Osiński Lesław, -12.33. Labacz, Teheran.
- 33. Oborska Maria, 30.12.19. Rozalin, Afryka.
- 34. Oborski Franciszek, 3.12.09. Kudryń, Afryka.
- 35. Oborski Mirosław, 17.10.37. Bortnica, Afryka.
- 36. Odulinska Genowefa, 27.10.15. Lelów, Afryka.
- 37. Odulinska Helena, 24.12.83. Lelów, Afryka.
- 38. Odulinska Kornelia, 19.6.36. Częstochowa, Afryka.
- 39. Odulinska Maria, 20.9.10. Częstochowa, Afryka.
- 40. Odulinski Ryszard, 15.1.32. Częstochowa, Afryka.
- 41. Ogibowska Janina, 25.7.32. Romanówka, Afryka.
- 42. Okotowicz Henryk, 10.12.36. Stara Mysz, Afryka.
- 43. Okotowicz Weronika, 9.6.01. Stara Mysz, Afryka.
- 44. Olbrecht Aniela, 11.2.16. Rączyna, Afryka.
- 45. Olczak Stefania, 2.9.05. Maciejowice, Afryka.
- 46. Olejnik Stefan, 23.9.13. Rybniki, Teheran.
- 47. Olszewska Danuta, 8.1.26. Przemysł, Afryka.
- 48. Olszewska Ewa, 5.10.00. Sinilów, Rosja, Afryka.
- 49. Olszewska Helena, -4.85. Janów Podlaski, Afryka.
- 50. Olszewska Maria, 1.2.20. Nowy Sącz, Afryka.
- 51. Olszewska Rozalia, 1.9.89. Przyszów, Słowaczka, Afryka.
- 52. Opiola Aniela, 1.1.04. Szałowa, Gorlice, Afryka.
- 53. Opiola Tadeusz, 7.11.39. Batorówka, Afryka.
- 54. Opiola Teresa, 13.10.30. Batorówka, Afryka.
- 55. Opiola Zofia, 1.1.29. Batorówka, Afryka.
- 56. Orbach Emanuel, 23.12.01. Przemysł, Afryka.
- 57. Orbach Eugenia, 8.10.08. Przemysł, Afryka.
- 58. Orbach Zygmunt, 8.7.31. Bielsko, Afryka.
- 59. Orzechowska Eliza, 12.8.15. Luniniec, Teheran.
- 60. Ostapczyk Henryk, 1931. Leski, Wołkowyż, Afryka.
- 61. Ostrowski Józef, 23.3.25. Marysin, Afryka.
- 62. Ostrowski Zenon, 26.1.32. Marysin, Afryka.
- 63. Owsianik Paweł, 15.1.02. Peliszce, Teheran.
- 64. Ozimkowska Grażyna, 12.1.36. Maciejów, Teheran.
- 65. Ozimkowska Stanisława, 2.2.13. Leciszcz, Teheran.
- 66. Ozimkowski Zdzisław, 23.5.33. Maciejów, Teheran.
- 67. Oczkowska Aniela, 26.8.27. Dąbrowa, Polesie, Teheran.
- 68. Oczkowska Stanisława, 1930. Dąbrowa, Polesie, Teheran.
- 69. Oczkowska Weronika, 7.10.26. Dąbrowa, Polesie, Teheran.
- 70. Oczkowski Józef, 1932. Dąbrowa, Polesie, Teheran.
- 71. Ogrodziska Rozalia, 1936. Gdynia, Teheran.
- 72. Olechnowicz Marian, 20.4.11. Luniki, woj. Wilno, Teheran.
- 73. Olejarczuk Danuta, 3.1.33. Barszczowice, Teheran.
- 74. Olejarczuk Maria, 13.2.13. Barszczowice, Teheran.
- 75. Olejarczuk Paulina, 24.12.82. Barszczowice, Teheran.
- 76. Olejnik Maria, 17.3.28. Tumin, Wołyn, Afryka.
- 77. Olejnik Stefan, 23.9.13. Rybniki, pow. Brzeżany, Teheran.
- 78. Olejnik Witold, 1930. Łokacze, pow. Horochów, Afryka.
- 79. Olesak Michalina, 19.11.20. Wólka, pow. Brzeżany, Teheran.
- 80. Olesiak Emilia, 5.10.37. Siemieglinów, Teheran.
- 81. Onyszko Aniela, 26.6.02. Tarnów, Afryka.
- 82. Onyszko Czesław, 5.2.33. Sokal, Afryka.
- 83. Onyszko Lucyna, 18.2.36. Zakliczyn, Afryka.
- 84. Opaliński Jadwiga, 28.9.29. Żytkowo, Afryka.
- 85. Opalińska Marta, 24.5.98. Trześcianka, Afryka.
- 86. Opaliński Teodor, 1940. Żydkowo, Afryka.
- 87. Opaliński Wiktor, 1935. Żydkowo, Afryka.
- 88. Opaliński Włodzimierz, 1931. Żydkowo, Afryka.
- 89. Opeit Bogusław, 22.9.30. Nowogrodek, Afryka.
- 90. Opiłko Eufemia, 19.7.29. Chylin, Afryka.
- 91. Orasinska Maria, 29.11.17. Nieustradam, Niemcy, Afryka.
- 92. Orasinski Mirosław, 23.7.40. obl. Gorkowsk, pos. Dorowatka, Z.S.R.R., Teheran.
- 93. Orlińska Leokadia, 3.6.32. Strzelce-Wielkie, Afryka.
- 94. Orlińska Maria, 22.11.02. Kielce, Afryka.
- 95. Orliński Jerzy, 6.7.27. Strzelce-Wielkie, Afryka.
- 96. Orłowska Stefania, 13.4.30. Huta Pieniacka, Teheran.
- 97. Ostrowska Aleksandra, 24.1.28. Marysin, Afryka.
- 98. Ostrowska Lucyna, 2.10.29. Marysin, Afryka.
- 99. Ostrowska Zofia, 1932. Marysin, Afryka.
- 100. Ostrowski Tadeusz, 1936. Marysin, Afryka.
- 101. Ostrowska-Betza Jadwiga, 26.4.84. Lwów, Teheran.
- 102. Osiński Helena, 9.7.29. Srebrna, Teheran.
- 103. Osiński Stanisław, 9.3.35. Srebrna, Teheran.
- 104. Osiński Władysław, 21.3.27. Srebrna, Teheran.
- 105. Ottembreit Edward, 1935. Staszyców, Afryka.
- 106. Ottembreit Eugeniusz, 1928. Staszyców, Afryka.
- 107. Ottembreit Józefa, 12.3.24. Staszyców, Afryka.
- 108. Ottembreit Krystyna, 6.9.26. Staszyców, Afryka.
- 109. Ottembreit Leokadia, 10.11.30. Staszyców, Afryka.
- 110. Ottembreit Wiktor, 1935. Staszyców, Afryka.
- 111. Owczarż Henryk, 1930. Brzezina, Teheran.
- 112. Owsianik Paweł, 15.1.02. Peliszce, Teheran.
- 113. Olesiak Witold, 5.1.30. Chlewiszce, Teheran.
- 114. Opalka Eleonora, 2.7.23. Jezupol, Teheran.
- 115. Osikowska Barbara, 21.10.17. Miechów, Teheran.
- 116. Ostasiewicz Weronika, 15.2.13. Golemk, p. Ropczyce, w. Kraków, Teheran.
- 117. Osko Andrzej, sierp. 1933. Młynów, Teheran.
- 118. Osko Leokadia, 7.1.21. Warszawa, Teheran.
- 119. Osko Stanisław, 1892. Koryńnica, Trojanów, w. Lublin, Teheran.
- 120. Osko Regina, 23.9.36. Młynów, Teheran.
- 121. Ottenbrajt Krystyna, 6.9.26. Staszyców, Teheran.
- 122. Obarzanowska Eugenia, 12.5.21. Brody, Teheran.
- 123. Obarzanowska Katarzyna, 24.11.28. Rzeszowianka, Teheran.
- 124. Obolewicz Anna, 1870. Miadziol, Teheran.
- 125. Obolewicz Helena, 25.12.12. Miadziol, Teheran.
- 126. Ochocka Maria, 13.8.09. Bedzin, Teheran.
- 127. Ochocki Karol, 10.12.40. Tarnopol, Teheran.
- 128. Okuzyucy Lucjan, 15.5.98. Okuzyucy, Teheran.
- 129. Oksien Helena, 22.9.97. Białystok, Teheran.
- 130. Olejnik Julia, 8.3.14. Kiełpinin, Teheran.
- 131. Olesiak Janina, 7.6.04. Sosnowiec, Teheran.
- 132. Olesiak Krystyna, 17.6.25. Huta DREWNIANA, Teheran.
- 133. Olszewska Aniela, 3.5.04. Warszawa, Teheran.
- 134. Olszewska Danuta, 11.4.35. Warszawa, Teheran.
- 135. Olszewska Halina, 21.4.21. Sandomierz, Teheran.
- 136. Olszewski Zbigniew, 18.3.39. Luboml, Teheran.
- 137. Onufrowicz Maria, 15.5.23. Blizna, Teheran.
- 138. Onufrowicz Mikołaj, 6.12.91. Blizna, Teheran.
- 139. Opalka Daniela, 27.10.29. Wolica Polska, Teheran.
- 140. Opalka Edward, 21.6.37. Medyka, Teheran.
- 141. Opalka Julia, marz. 1900. Zasada, Teheran.
- 142. Opalka Karolina, 3.5.02. Głębokie, Teheran.
- 143. Opalka Stanisław, 8.5.32. Medyka, Teheran.
- 144. Orzyk Anna, 21.7.23. Zawadka, p. Miechów, Teheran.
- 145. Orzyk Wiktoria, 14.1.97. Mostek, p. Miechów, Teheran.
- 146. Orlička Janina, 29.8.13. Osmiana, Teheran.
- 147. Orlička Eliza, 9.6.39. /?/, Teheran.
- 148. Orliński Eugeniusz, 18.5.37. Osmiana, Teheran.
- 149. Orlik Wiktoria, 1.4.98. Szczepanowice, Teheran.
- 150. Orlińska Justyna Krystyna, 21.10.90. Warszawa, Teheran.
- 151. Orzech Ewelina, 1.1.13. Grzybowa, Teheran.
- 152. Orzel Janina, 8.6.13. Suchowola, Teheran.
- 153. Orzel Roman, 14.7.38. Białowoda, Teheran.
- 154. Oropales - Ostrowska Stanisława, 1.11.88. Nawoźce, Teheran.
- 155. Ostapiuk Bronisław, 17.6.39. Narotówka, Teheran.
- 156. Ostapiuk Leokadia, 17.4.26. Narotówka, Teheran.
- 157. Ostapiuk Waleria, 19.11.97. Nowokajtanówka, Hrubieszów, Teheran.
- 158. Ostapko Halina, 2.3.24. Wilno, Teheran.
- 159. Ostapko Maria, 13.4.02. Wilno, Teheran.
- 160. Ostaszkiwicz Lidia, 28.8.30. Żolnierowszczyzna, pow. Wilno, Teheran.
- 161. Ostaszkiwicz Regina, 7.12.27. Żolnierowszczyzna, pow. Wilno, Teheran.
- 162. Ostaszkiwicz Wanda, 25.10.09. Kukuczki, Teheran.
- 163. Ostrowska Anna, 14.8.98. Nieśwież, Teheran.
- 164. Ostrowska Ewa, 3.4.19. Kropiwnica, Teheran.
- 165. Ostrowska Irena, 28.8.23. Mir, p. Słpce, Teheran.
- 166. Ostrowski Jerzy, 6.8.27. Pogorzelle, Teheran.
- 167. Oza Apollonia, 1.1.08. Suwałki, Teheran.
- 168. Oza Jerzy, Włodzimierz, 27.3.38. Wilno, Teheran.
- 169. Ożug Anna, 15.11.87. Leszno, Teheran.
- 170. Ożug Ignacy, 2.2.86. Strzemilcze, Teheran.
- 171. Ochab Anna, 15.7.06. Niechwibka, Teheran.
- 172. Ochab Roman, 5.3.32. Przemysł, Teheran.
- 173. Ochędzka Andrzej, 22.10.35. Lwów, Teheran.
- 174. Ochędzko Halina, 23.9.12. Tarnobrzeg, Teheran.
- 175. Ochowicz Irena, 20.8.09. Lwów, Teheran.
- 176. Ogiera Anastazja, 15.4.16. Mukaniec, Teheran.
- 177. Ogiera Jan, 2.7.05. Lubomisz, Teheran.
- 178. Oko Julia, -12.9.38. Piłsud, Teheran.
- 179. Oko Katarzyna, 21.9.21. Poręba, Teheran.
- 180. Oko Ludwika, 2.5.23. Brzeźniówka, Teheran.
- 181. Oko Maria, 10.3.27. Piłsud, Teheran.
- 182. Oko Michał, 8.8.90. Poręby, Teheran.
- 183. Oko Stanisława, 20.11.28. Piłsud, Teheran.
- 184. Oko Władysława, 10.7.39. Piłsud, Teheran.
- 185. Olchowska Maria, 17.5.04. Swisz, Teheran.
- 186. Olchowski Leopold, 1.6.34. Stoki, Teheran.
- 187. Olech Helena, 16.5.01. Plock, Teheran.
- 188. Olech Mirosława, 25.9.29. Plock, Teheran.
- 189. Olech Rozalia, 14.8.80. Wola Grojnicka, Teheran.
- 190. Olech Zofia, 15.5.24. Wola Grojnicka, Teheran.
- 191. Olejarz Antonina, 23.4.88. Sobolniki, Teheran.
- 192. Olejarz Stanisław, 24.1.94. Zalesany, Teheran.
- 193. Olejnik Julia, 1900. Łokacze, Teheran.
- 194. Olek Mojżesz, 19.1.28. Gowarowo, Warszawa, Teheran.
- 195. Olenartowicz Stanisława, 15.4.16. Kalinówka, Teheran.
- 196. Olesiuk Anna, 12.12.23. Czeleszczowice, Teheran.
- 197. Olesiuk Helena, 18.7.22. Czeleszczowice, Teheran.
- 198. Olesiuk Maria, 10.5.88. Oniskowice, Teheran.
- 199. Olesko Katarzyna, 25.11.92. Młynska, Teheran.
- 200. Olesko Maria, 3.2.22. Młynska, Teheran.
- 201. Olesko Wiktor, 14.6.30. Suchodol, Teheran.
- 202. Olesko Feliks, 13.9.90. Młynska, Teheran.
- 203. Olewicz Katarzyna, 25.11.90. Stryj, Teheran.
- 204. Olszewska Jadwiga, 15.10.16. Kraskowo, Teheran.
- 205. Omlasiuk Domicela, 13.11.10. Przeworsk, Teheran.
- 206

308. Olczyk Stefan, 27.2.27. Adampol, Teheran.
309. Olech Antoni, 25.4.28. Nowosielce, w. Lwów, Teheran.
310. Olech Ludwika, 3.5.08. Ziemianka p. Kalusz, Teheran.
311. Olech Stanisław, 1929. Ostrów, p. Sokal, Teheran.
312. Olech Tadeusz, 30.5.33. Nowosielce, Teheran.
313. Olechna Józef, 8.10.06. Biała Niżna, p. Grybów, Teheran.
314. Olechny Ryszard, 4.1.28. Parszewice, Teheran.
315. Olejnik Zygmunt, 1.6.11. Tarnopol, Teheran.
316. Olek Mojżesz, 19.12.27. Goworów, p. Ostrołęka, Teheran.
317. Oleksa Aniela, 25.12.13. Prusy, Bilgoraj, Teheran.
318. Oleksin Izidora, 10.5.05. Podbórz, p. Drohiczyn, Teheran.
319. Oleksyn Janusz, 7.3.36. Katowice, Teheran.
320. Oleksin Krystyna, 10.4.31. Katowice, Teheran.
321. Olszański Stefan, 22.8.91. Nowosiółki, p. Rudki, Teheran.
322. Oles Maria, 4.1.25. Piśsudczanka, p. Krzemieniec, Teheran.
323. Oleskiewicz Maria, 1.8.06. Łódź, Teheran.
324. Oleskiewicz Stanisław, 25.2.35. Dubno, Teheran.
325. Oleskiewicz Zdzisław, 22.9.30. Dubno, Teheran.
326. Olesyk Józef, 2.1.93. Korzenna, p. Nowy Sącz, Teheran.
327. Olesiuk Anna, 12.1.23. Kolomyja, Teheran.
328. Olander Aniela, 1.8.28. Palikrowy, p. Brody, Teheran.
329. Olander Anna, 1892. Batyszcze, w. Tarnopol, Teheran.
330. Olander Stanisława, 30.1.34. Palikrowy, Teheran.
331. Olenicka Janina, 15.7.07. Warszawa, Teheran.
332. Olesiak Witold, 10.9.29. Chlewiszcze, p. Drohiczyn, Teheran.
333. Oleszczyk Janina, 13.8.07. Tehrinopol, w. Wilno, Teheran.
334. Oleszczyk Romuald, 25.7.30. Smycz, p. Postawy, Teheran.
335. Oleszkiewicz Jan, 15.4.04. Ejszyski, Teheran.
336. Oleszko Helena, 21.11.25. Dzieszkowice, Teheran.
337. Oleszko Zofia, 1.11.98. Góddów, Teheran.
338. Oles Eugeniusz, 2.4.29. Miastkowo, p. Łomża, Teheran.
339. Oles Franciszka, 5.12.04. Wyszolmierz, p. Łomża, Teheran.
340. Oles Genowefa, 4.11.29. Białozórka, p. Krzemieniec, Teheran.
341. Oles Marian, 22.12.34. Miastkowo, p. Łomża, Teheran.
342. Oles Mieczysław, 7.6.26. Krajewo-Buzły, p. Łomża, Teheran.
343. Oles Teresa, 5.5.31. Miastkowo, Teheran.
344. Olichwier Leontyna, 15.4.02. Bereza Kartuska, Teheran.
345. Olinkiewicz Mieczysław, 24.6.94. Przemysł, Teheran.
346. Olikowicz Ryszard, 1930. Uzdrowice, Teheran.
347. Olima Adela, 13.6.20. Biała Krakowska, Teheran.
348. Olima Eugenia, 12.12.21. Biała Krakowska, Teheran.
349. Olima Franciszka, 19.1.94. Biała Krakowska, Teheran.
350. Olszański Zelig, 18.7.04. Warszawa, Teheran.
351. Olszanicka Stanisława, 15.7.15. Telechany, p. Kosów Polecki, Teheran.
352. Olszanicki Zbigniew, 15.1.41. Pokrowa, obl. Archangielsk, Z.S.R.R., Teheran.
353. Olszewska Amelia, 25.3.02. Wolkowysk, Teheran.
354. Olszewska Ewa, 5.10.00. Sinitów, Reja, Teheran.
355. Olszewska Halina, 21.9.32. Molodów, p. Drohiczyn, Teheran.
356. Olszewska Helena, 12.12.06. Diezbia, p. Łomża, Teheran.
357. Olszewska Jadwiga, 20.9.98. Klewan, Teheran.
358. Olszewska Janina, 1905. Zdzieciół, p. Slonim, Teheran.
359. Olszewska Teodozja, 15.3.10. Hutowa, p. Drohiczyn, Teheran.
360. Olszowski Bronisław, 1937. Mariampol, Teheran.
361. Olszewski Witold, 1931. ///. Teheran.
362. Olszewski Teofil, 20.12.04. Białystok, Teheran.
363. Oluch Katarzyna, 10.10.91. Stepankowiec, p. Hrubieszów, Teheran.
364. Otpak Jan, 27.5.99. Koty Czyżnickie, p. Radzymin, Teheran.
365. Ołowicka Agata, 5.2.02. Grodziska, p. Łańcut, w. Lwów, Teheran.
366. Ołowicka Aniela, 1.12.30. Bojowice, Teheran.
367. Otowiecka Janina, 3.3.29. Bojowice, Teheran.
368. Ołowicka Ludwika, 1.7.24. Bojowice, Teheran.
369. Ołowicka Stanisława, 28.10.27. Bojowice, Teheran.
370. Omiotek Emil, paż. 1936. Staszyców, p. Krzemieniec, Teheran.
371. Omiotek Henryka, 17.9.27. Kraszystaw, w. Lublin, Teheran.
372. Omiotek Stanisław, 10.9.30. Staszyców, Teheran.
373. Omańska Julia, 12.2.00. Leonórka, p. Równe, Teheran.
374. Omiotek Katarzyna, 24.6.06. Zółkiewka, p. Kraszystaw, Teheran.
375. Onichinowski Stanisław, 23.10.08. Soroki, Besarabia, Teheran.
376. Onozkiewicz Jacyno Alodia, 25.10.25. Radomyśl, p. Postawy, Teheran.
377. Onozkiewicz Jacyno Justyn, 12.6.28. Skrobun, p. Postawy, Teheran.
378. Onozkiewicz Jacyno Malwina, 7.8.23. Skrobun, Teheran.
379. Onozkiewicz Jacyno Maria, 5.6.98. Skrobun, Teheran.
380. Onozkiewicz Jacyno Władysław, 7.9.26. Skrobun, Teheran.
381. Onozkiewicz Jacyno Zygmunt, 2.1.33. Skrobun, Teheran.
382. Onyszczuk Jakub, 2.10.91. Skomórów, p. Sokal, Teheran.
383. Opak Leontyna, 16.4.22. Zwinięzce, Teheran.
384. Opaliński Włodzimierz, 1931. Żytkowo, w. Białystok, Teheran.
385. Opalski Bolesław, 1932. Olpień, p. Stolín, Teheran.
386. Opalska Bronisława, 1929. Olpień, p. Stolín, Teheran.
387. Opalska Maria, 1904. Olpień, p. Stolín, Teheran.
388. Opalacz Janina, 24.10.27. Wolawel, p. Drohiczyn, Teheran.
389. Opalacz Kazimierz, 14.7.33. Wolawel, p. Drohiczyn, Teheran.
390. Opalacz Maria, 18.4.31. Wolawel, p. Drohiczyn, Teheran.
391. Opalka Józefa, 20.7.20. Wolica Polska, p. Sambor, Teheran.
392. Opalka Maria, 4.8.25. Wolica Polska, p. Sambor, Teheran.
393. Opalka Zofia, 29.6.02. Święty Józef, Teheran.
394. Oppenheim Henrietta, 12.6.14. Łódź, Teheran.
395. Oppenheim Irena, 5.4.12. Lublin, Teheran.
396. Opliatek Aleksander, 11.11.09. Wolomia, p. Radzymin, w. Warszawa, Teheran.
397. Opoka Józefa, 4.7.06. Skrzęta, p. Nowy Sącz, Teheran.
398. Opoka Zofia, 4.12.30. Skrzęta, p. Nowy Sącz, Teheran.
399. Orbach Chaja, 20.7.34. Majdan Kolbuszowski, w. Lwów, Teheran.
400. Orbach Ryka, 19.11.36. Majdan Kolbuszowski, w. Lwów, Teheran.
401. Ordon Krystyna, 24.7.02. Kuzlin, p. Krzemieniec, Teheran.
402. Orzechowska Czesława, 20.7.24. Kolomyja, Teheran.
403. Orzechowska Karolina, 6.3.92. Kolomyja, Teheran.
404. Orzyk Stefania, 4.5.25. Zalesie, p. Baranowice, Teheran.
405. Orzyk Wiktoria, 20.1.97. Mostek, p. Miechów, Teheran.
406. Orzycki Władysław, 10.11.31. Busk, w. Tarnopol, Teheran.
407. Orgacka Maria, 14.11.27. Pułtusk, w. Warszawa, Teheran.
408. Orgacka Stefania, 18.11.04. Wyszaków, p. Pułtusk, Teheran.
409. Orgniściak Jadwiga, 20.8.88. Bukownica, p. Poznań, Teheran.
410. Orinberg Chaja, 1930. Gowarowo, p. Ostrołęka, Teheran.
411. Orińska Anna, 14.1.24. Tiutków, p. Trembowla, Teheran.
412. Oriński Jan, 22.5.98. Ludwikówka, w. Tarnopol, Teheran.
413. Oriński Mieczysław, 1932. ///. Teheran.
414. Orlika Genowefa, 1.12.26. Bakanów, p. Baranowice, Teheran.
415. Orlicki Jan, 23.6.95. Graboszyce, p. Wadowice, Teheran.
416. Orlik Franciszka, 9.3.03. Stanisławów, Teheran.
417. Orlik Marian, 13.6.29. Brzeźany, w. Tarnopol, Teheran.
418. Orłowa Antonina, 25.11.23. Warszawa, Teheran.
419. Orłowska Bronisława, 25.10.15. Skomorochy, w. Tarnopol, Teheran.
420. Orłowski Franciszek, 22.6.34. Mroźanka, p. Podhajce, Teheran.
421. Orłowska Michalina, 10.10.06. Huta Pieniacka, Teheran.
422. Orłowska Teofilia, 1.3.93. Białystok, Teheran.
423. Ornal Anastazja, 22.12.10. Ilawca, p. Trembowla, Teheran.
424. OrNSTein Adolfinia, 18.6.08. Przemysł, Teheran.
425. OrNSTein Władysław, 11.1.90. Rawa Ruska, Teheran.
426. Ortyl Irena, 24.9.26. Bakanów, p. Baranowice, Teheran.
427. Ortyl Jadwiga, 27.2.23. Bakanów, p. Baranowice, Teheran.
428. Ortyl Jan, 16.8.29. Bakanów, p. Baranowice, Teheran.
429. Ortyl Maria, 9.6.35. Bakanów, p. Baranowice, Teheran.
430. Ortyl Michalina, 15.9.04. Lachowice, p. Baranowice, Teheran.
431. Orysiuk Bartolomiej, paźdz. 1886. Myniatyn, p. Sokal, Teheran.
432. Orysiuk Helena, 3.5.84. Steniatyn, p. Sokal, Teheran.
433. Orysiuk Jan, 16.6.15. Steniatyn, p. Sokal, Teheran.
434. Orysiuk Stefan, 20.10.25. Stanisławówka, Teheran.
435. Orzech Adolf, 7.1.33. Barsztyn, p. Rohatyń, Teheran.
436. Orzech Aniela, 15.8.00. Górna Kolbuszowa, Teheran.
437. Orzech Irena, 24.4.13. Hamburg, Niemcy, Teheran.
438. Orzech Julia, 5.6.05. Bukaczowce, p. Rohatyń, Teheran.
439. Orzech Julia, 9.1.30. Pochyrytówka, p. Kostopol, Teheran.
440. Orzech Zbigniew, 5.2.35. Barsztyn, p. Rohatyń, Teheran.
441. Orzechowski Gaceł, 1.9.19. Lida, Teheran.
442. Orzechowska Maria, 15.5.18. Antoszewce, Krzemieniec, Teheran.
443. Orzechowska Eliza, 12.9.15. Luniniec, Polesie, Teheran.
444. Orzechowska Feliksa, 30.5.62. Piatechowy, Wolyn, Teheran.
445. Orzechowska Józefa, 19.3.00. Wierzowie, Krzemieniec, Teheran.
446. Orzechowski Kazimierz, 1.1.26. Antonowce, p. Krzemieniec, Teheran.
447. Orzechowska Maria, 22.12.82. Podlesie, p. Krzemieniec, Teheran.
448. Orzechowska Wanda, 16.9.26. Jankowce, p. Krzemieniec, Teheran.
449. Orzel Czesława, 25.11.36. Biała, p. Janów, w. Lublin, Teheran.
450. Orzel Franciszka, 3.3.91. Lwów, Teheran.
451. Orzel Helena, 29.10.21. Biała, p. Janów, Teheran.
452. Orzel Jan, 26.5.25. Dolginów, p. Wilejka, Teheran.
453. Orzel Krystyna, 20.12.34. Biała, p. Janów, w. Lublin, Teheran.
454. Orzel Leokadia, 1897. Bucław, w. Wilno, Teheran.
455. Orzel Ludomir, 13.11.32. Jarocin, w. Poznań, Teheran.
456. Orzel Stefania, 3.1.37. Stawy, p. Brześć n/Bugiem, Teheran.
457. Orzel Radosława, 3.2.27. Dolne Pola, Szamotuły, Teheran.
458. Orzel Szczesna, 26.10.24. Dolina, p. Stanisławów, Teheran.
459. Oryszewska Adela, 29.3.06. Witoldów, p. Łuck, Teheran.
460. Osadzinska Irena, 27.11.14. Lwów, Teheran.
461. Osewska Anna, 5.9.00. Toczyłowo, p. Grajewo, Teheran.
462. Osewski Ryszard, 30.11.27. Rajgród, p. Grajewo, Teheran.
463. Osewski Zygfryd, 25.2.26. Rajgród, p. Grajewo, Teheran.
464. Osiak Zofia, 1.10.16. Bobrowa/Rosja/, Teheran.
465. Osiński Felicja, 9.8.16. Laskowice, w. Lublin, Teheran.
466. Osiński Alicja, 8.1.38. Brześć, Teheran.
467. Osiptowicz Franciszka, 16.10.26. Adamaryn, p. Molodeczno, Teheran.
468. Oskierko Franciszka, 17.1.99. Stefanowo, w. Wilno, Teheran.
469. Oskierko Izabela, 25.2.20. Wilno, Teheran.
470. Oskierko Maria, 3.5.25. Dzisna, Teheran.
471. Oskroba Aleksander, 13.12.86. Amelin, p. Łuków, w. Lublin, Teheran.
472. Oskroba Julia, 12.8.19. Bargłówka, p. Augustów, Teheran.
473. Osinski Janusz, 1.3.37. Dawidgród, Teheran.
474. Osinski Leszek, 9.9.31. Dawidgród, Teheran.
475. Osinska Weronika, 9.1.08. Staw, p. Kalisz, Teheran.
476. Osmakiewicz Aleksandra, 23.8.04. Lwów, Teheran.
477. Osmakiewicz Danuta, 11.4.29. Drohobycz, Teheran.
478. Osmakiewicz Edward, 20.2.11. Drohobycz, Teheran.
479. Osmakiewicz Jadwiga, 16.9.95. Drohobycz, Teheran.
480. Osowska Janina, 21.7.19. Ostróg n/Horyniem, Teheran.
481. Ostafin Helena, 18.8.99. Zółkiew, w. Lwów, Teheran.
482. Ostapiuk Anna, 26.6.16. Buczac, Teheran.
483. Ostapiuk Maria, 26.12.03. Kopycynce, Teheran.
484. Ostapiuk Pelagia, 10.3.72. Roztoka, p. Chelm, Teheran.
485. Ostapiuk Zdzisław, 11.10.33. Kopycynce, Teheran.
486. Ostapowicz Mirosław, 4.4.04. Łąpy w. Białystok, Teheran.
487. Ostaszewski Ludwik, 11.5.94. Krzem, p. Łomża, Teheran.
488. Ostaszewska Maria, 25.3.98. Nawroczyń, p. Zdobunów, Teheran.
489. Ostroba Aleksander, wrześ. 1186. Anielin, w. Lublin, Teheran.
490. Ostojka Emilia, 17.2.30. Józefopol, Brześć n/Bugiem, Teheran.
491. Ostojka Helena, 25.12.25. Dobu-bowo, Wyręby, Teheran.
492. Ostojka Halina, 10.5.32. Józefopol, Polesie, Teheran.
493. Ostojki Józef, 3.11.84. Ostoje gm. Piory, Teheran.
494. Ostojka Józefa, 3.3.94. Szlasy, p. Ciechanów, Teheran.
495. Ostriehańska Anna, 25.9.30. Wilno, Teheran.
496. Ostriehańska Olga, 10.12.95. Wadowice, w. Kraków, Teheran.
497. Ostriehańska Zofia, 22.2.26. Toruń, Teheran.
498. Ostromecki Jan, 17.12.94. Wilno, Teheran.
499. Ostromecka Leokadia, 26.1.26. Bytyń, p. Slonim, Teheran.
500. Ostromecki Ryszard, 19.11.30. Zaostrowiec, p. Nieswież, Teheran.
501. Ostromecka Wanda, 16.12.97. Kleck, p. Nieswież, Teheran.
502. Ostromecka Zofia, 17.9.88. Horyńka, p. Krzemieniec, Teheran.
503. Ostroń Mieczysław, 11.11.00. Radomyśl, Teheran.
504. Ostrowidzka Czesława, 19.6.05. Zakrzewo, p. Siemce, Teheran.
505. Ostrowidzki Józef, 7.1.35. Łódź, Teheran.
506. Ostrowidzki Wiktor, 18.8.68. Kani-gowo, p. Piłdka, Teheran.
507. Ostrowicz Józefa, 20.3.96. Biały Kamień, w. Tarnopol, Teheran.
508. Ostrowicz Maria, 17.3.95. Złoczów, Teheran.
509. Ostrowska Czesława, 10.12.26. Ulino, p. Dzisna, Teheran.
510. Ostrowska Eleonora, 12.3.09. Grajewo, Teheran.
511. Ostrowska Irena, 26.8.03. Jasiień, p. Kalusz, Teheran.
512. Ostrowski Jan, 5.8.27. Warszawa, Teheran.
513. Ostrowska Janina, 30.8.32. Naczyce, p. Dubno, Teheran.
514. Ostrowska Janina, 7.7.23. Stryj, Teheran.
515. Ostrowska Janina, 14.3.96. Radom, Teheran.
516. Ostrowska Krystyna, 22.11.28. Warszawa, Teheran.
517. Ostrowska Bełza Krystyna, 27.9.13. Lwów, Teheran.
518. Ostrowska Leokadia, 16.10.93. Wiliński, p. Blohne, w. Warszawa, Teheran.
519. Ostrowska Longina, 20.1.01. Łuży, w. Wilno, Teheran.
520. Ostrowska Łucja, 3.3.28. Ulino, p. Dzisna, Teheran.
521. Ostrowska Maria, 17.5.04. Tajgora, p. Zdobunów, Teheran.
522. Ostrowska Maria, 16.7.94. Stryj, Teheran.
523. Ostrowska Maria, 17.5.04. Tajgora, p. Zdobunów, Teheran.
524. Ostrowska Maria, 16.3.15. Sokal, Teheran.
525. Ostrowska Maria, 28.3.22. Kobryn, Teheran.
526. Ostrowska Melania, 1887. Styniaty, p. Sokal, Teheran.
527. Ostrowska Natalia, 1.9.96. Kobryn, Teheran.
528. Ostrowska Olga, 1911. Piecki, p. Wolkowysk, Teheran.
529. Ostrowska Petronela, 27.6.08. Pokosy, p. Równe, Teheran.
530. Ostrowska Zofia, 27.12.27. Pogorzalka, Stalpec, Teheran.
531. Ostrowski Adam, 24.12.27. Sokal, Teheran.
532. Ostrowski Leon, 4.1.28. Usza, p. Stalpec, Teheran.
533. Ostrowski Piotr, 1936. Dalewiczyna, Teheran.
534. Ostrowska Tamara, 1.4.28. Kobryn, Teheran.
535. Ostrowska Wanda, 24.4.26. Sokal, Teheran.
536. Ostrowski Jerzy, 16.7.27. Kobryn, Teheran.
537. Ostrowski Józef, 10.8.27. Zalesie, p. Równe, Teheran.
538. Ostrowski Wiesław, 15.2.36. Sokal, Teheran.
539. Ostrowski Zbigniew, 13.9.31. Ulino, p. Dzisna, Teheran.
540. Ostrowski Zdzisław, 14.9.33. Dąbrowa, p. Brzeźany, Teheran.
541. Osuch Barbara, 21.11.38. Czesłachowa, Teheran.
542. Osuch Jadwiga, 22.6.13. Czortków, Teheran.
543. Osuch Matylda, 13.3.25. Tworkowa, p. Brzesko, Teheran.
544. Osuch Petronela, 6.6.96. Czortków, Teheran.
545. Osuchowski Zygmunt, 1921. Ukrykowiec, Teheran.
546. Dr. Osuchowski Zygmunt, 12.9.83. Lwów, Teheran.
547. Oszmianska Alfreda, 2.5.26. Postawy, w. Wilno, Teheran.
548. Oszmianski Czesław, 13.9.30. Antonowa, Postawy, Teheran.
549. Oszmianska Maria, 23.1.25. Sutozowa, p. Olkusz, Teheran.
550. Oszmianska Rozalia, 27.8.98. Sutozowa, p. Olkusz, Teheran.
551. Oszust Henryka, 1936. Berezowica, w. Wilno, Teheran.
552. Oszywa Henryk, 10.1.92. Stopnica, w. Kielce, Teheran.
553. Oszywa Pelagia, 31.5.95. Szczekociowa, w. Kielce, Teheran.
554. Ostiatowski Lesław, Grudz, 1933. Łabacz, p. Brody, Teheran.
555. Oszilizo Jerzy, 25.11.36. Sanok, w. Lwów, Teheran.
556. Oszilizo Zofia, 23.4.12. Martszowa, p. Krosno, Teheran.
557. Osmiałowska Maria, 24.9.31. Lwów, Teheran.
558. Osmiałowska Władysława, 18.5.02. Brody, Teheran.
559. Otter Halina, 5.10.16. Warszawa, Teheran.
560. Otter Zygmunt, 22.9.10. Warszawa, Teheran.
561. Otocka Cecylia, 22.11.02. Kalisz, w. Łódź, Teheran.
562. Otocka Teresa, 17.9.28. Poznań, Teheran.
563. Owczarek Halina, 6.5.36. Bydgoszcz, Teheran.
564. Owczarek Janina, 6.5.07. Warszawa, Teheran.
565. Owczarek Krystyna, 28.2.35. Ponia-tówka, p. Dubno, Teheran.
566. Owczarek Ryszard, 4.11.35. Bydgoszcz, Teheran.
567. Owczarek Zofia, 15.5.23. Ponia-tówka, Teheran.
568. Owsińska Franciszka, 20.11.83. Wólka, p. Warszawa, Teheran.
569. Ozimek Maria, 4.2.93. Dąbrowa Tarnowska, Teheran.
570. Ozga Adolf, 30.1.27. Chodorów, p. Rohatyń, Teheran.
571. Ozga Anna, 9.8.87. Maziarnia, p. Niska, Teheran.
572. Ozga Józefa, 25.11.03. Kurzyna, w. Lwów, Teheran.
573. Ozga Stanisława, 1929. Zukowice, w. Stanisławów, Teheran.
574. Ozga Stefania, 31.5.24. Zukowice, w. Stanisławów, Teheran.
575. Ozga Wawrzyniec, sierp. 1874. Wilcza Wola, p. Kolbuszów, w. Tarnopol, Teheran.
576. Obwarzanek Genowefa, 2.1.25. Ogródcy, Kielce, Teheran.
577. Ochędusko Andrzej, 8.2.28. Orliczyn, Teheran.
578. Ogiela Eugeniusz, 1.1.35. Niedźwiedzie, Teheran.
579. Ogniewska Maria, 27.1.93. Podburz, Teheran.
580. Ogrodowska Maria, 8.5.15. Sielmano-wice, Teheran.
581. Okień Bohdan, 27.1.26. Białystok, Teheran.
582. Okień Janusz, 11.2.28. Białystok, Teheran.
583. Olech Ludwika, 10.5.30. Krasne, Złoczów, Teheran.
584. Olechnowicz Dominika, 1872. Wilno, Teheran.
585. Oleś Władysława, 20.5.26. Piśsudczonka Dolna, Teheran.
586. Olszewska Halina, 1.9.30. Łupkowszczyzna, Teheran.
587. Olszewska Jadwiga, 15.10.08. Wolczyce, Nieswież, Teheran.
588. Onozkiewicz Jacyna, 16.4.25. Skrobun, Teheran.
589. Opalinski Aleksander, 12.9.27. Żytkowo, Teheran.
590. Opalka Emil, 4.9.26. Wolica Polska, Teheran.
591. Orawiec Czesław, 21.11.26. Zabłocie, Teheran.
592. Orzyk Genowefa, 19.5.27. Złotowa, Teheran.
593. Orzyk Maria, 14.8.28. Zalesie, Teheran.
594. Orsic Maria, 8.9.91. Grodno, Teheran.
595. Orzel Franciszka, 4.3.91. Lwów, Teheran.
596. Orzel Piotr, 29.6.38. Stawy, Brześć, Teheran.
597. Osinska Wanda, 30.11.03. Warszawa, Teheran.
598. Ostapko Mieczysław, 11.1.28. Wilno, Teheran.
599. Ostrowska Władysława, 27.4.13. Nowa Wieś, Afryka.
600. Ostrowski Władysław, 8.12.27. Pokosy, Teheran.
601. Ozga Piotr, 24.6.98. Majdan Stary, Teheran.
602. Ogrodowska Rozalia, 1937. Gdynia, Teheran.
603. Olszewski Jerzy Adam, 2.2.29. Lubkowszczyzna, Teheran.
604. Onyszkiewicz Antonina, 13.6.70. Stanisławów, Teheran.
605. Onyszkiewicz Elżbieta, 10.6.11. Przemysł, Teheran.
606. Opach Władysława, 17.6.19. War-szawa, Teheran.
607. Osipowicz Stanisława, 15.4.30. Oda-maryn, Teheran.
608. Osoba Zbigniew, 6.8.24. Wilno, Teheran.
609. Ossolińska Stanisława, 7.2.99. Kraków, Teheran.
610. Ossoliński Zbigniew, 12.3.26. Lwów, Teheran.
611. Ostafin Irena, 6.3.26. Czortków, Teheran.
612. Ostasiewicz Stanisław, 22.10.42. Teheran, Teheran.
613. Ostrowska Maria, 16.3.15. Sokal, Teheran.
614. Ostrowski Antoni, 13.10.43. Teheran, Teheran.
615. Ozga Michalina, —10.31. Majdan Stary, Teheran.
616. Ozga Stefania, 11.3.17. Rudka, Teheran.
617. Orfin Stanisław, 15.3.26. Wojko-wice, Teheran.
618. Oczkowski Adolf, 20.9.08. Wierzbnik, Teheran.
619. Ogrodnik Zygmunt Alojzy, 30.4.93. Przemysł, Teheran.
620. Ostrowski Stanisław, 25.1.09. Augustów, Teheran.
621. Olipra Edward, 1.9.26. Kniadzwór, Teheran.
622. Olipra Wojciech, 18.2.92. Zatoka, Teheran.
623. Olszewski Tomasz, 19.9.87. Zdzieci-ów, Teheran.
624. Orzyk Mieczysław, 29.1.16. Za-wadka, Teheran.
625. Ostrowski Adam, 16.7.30. Mickie-wice, Teheran.
626. Ozonek Leon, 12.11.97. Lublin, Teheran.
627. Olszewski Stanisław, 8.8.25. Hodo-ryszcze, p. Wolkowysk, Teheran.
628. Orłowski Józef, 2.1.90. Praszka, p. Wielun, w. Łódź, Teheran.
629. Ostrower Markus, 13.11.07. Bory-sław, w. Lwów, Teheran.
630. Oszmianski Wawrzyniec, 8.8.92. Sutozowa, pow. Olkusz, w. Kielce, Teheran.
631. Pacanowska Maria, 1933. Lipowice, Afryka.
632. Paciorek Zofia, 1931. Białozurko, Teheran.
633. Pajdzik Bronisław, 10.2.34. Niemilów, Afryka.
634. Pajdzik Maria, 17.2.21. Lubomierz, Afryka.
635. Pajor Helena, —9.25. Berezowice, Afryka.
636. Pajor Teresa, 1936. ///. Afryka.
637. Paluch Bronisława, 1937. Olesza, Afryka.
638. Paluch Stanisław, 1932. Mesza, Afryka.
639. Pajtko Leon, 28.8.05. Stara Wieś, Afryka.
640. Panasiuk Maria, 21.6.29. Gabry-łowszczyzna, Teheran.
641. Panasiuk Romuald, 18.2.33. Gabry-łowszczyzna, Teheran.
642. Pańkowska Helena, 22.4.31. Lito-wisko, Afryka.
643. Papiernik Anna, 24.6.14. Podhaj-czyki, Afryka.
644. Papuga Elżbieta, 12.3.10. Chłopy, Afryka.
645. Papuga Eugeniusz, 12.4.36. Kliko, Afryka.
646. Papuga Genowefa, 10.3.31. Kliko, Afryka.
647. Papuga Janina, 7.9.37. Porzece, Zadworne, Teheran.
648. Papuga Maria, 1932. ///. Teheran.
649. Papuga Władysława, 13.12.34. Porzece, Zadworne, Teheran.
650. Pański Irena, 1932. os. Krecho-wiecka, Afryka.
651. Paszkiewicz Walentyna, 14.4.30. Sobolewo, Teheran.
652. Pasul Janina, 1933. ///. Teheran.
653. Pasul Janina, 1937. ///. Teheran.
654. Pasul Leokadia, 1934. ///. Afryka.

„Pestki” maszerują . . .



RAZ . . . DWA . . .

Raz . . . dwa . . . raz . . . dwa . . . Maszerują „Pestki,” maszerują . . . Te młode i te młodsze, te ładne i te ładniejsze. Ramiona wyprostowane, głowy zwrócone na prawo, maszerują miarowym, sztywnym krokiem, ćwicząc się na defiladę.

Stoimy grupą z boku drogi. Ruth Cowan, korespondentka wojenna „Associated Press of America,” Albert Mackie z „Sunday Expressu” w Glasgow, szoferka M.T.C. — Judy Leing i fotograf wojskowy porucznik S. Ruth jest mała, drobna i wygląda zupełnie nie przypominając „tough baby,” jakiego oczekiwaliśmy się od reporterki, która w swej karierze „robiła” już afery Al Capone'a, a ostatnio przyleciała do Anglii z frontu afrykańskiego. Mackie ma płomiennie-rude włosy, wечно roześmianą twarz i ostry szkocki akcent. Oboje przyjechali do kadry „Pestek” jako goście Sekcji Polskich Korespondentów Wojennych.

Pierwsza to wycieczka prasy zagranicznej do „Pestek” i widać, że panienki postanowiły zadać fasonu. Musztra idzie pierwszorzędną, żadnych pomyłek, komenda: „Na prawo zwrot!” wykonana jest z całkowitą jednością, nawet chóralnie: „Czołem Pani Komendantko” ma, wbrew tradycjom babskiego wojska, przyjemne, altowe brzmienie. Oddział wygląda naprawdę po żołniersku.

NA STRZELNICY

Bniemy po rozmokłej od deszczu łące na strzelnicę. Oddział rozpada się na trzy grupy — jedna ma ćwiczenia z bronią małokalibrową, druga rzuca ręczne granaty, trzecia zaś gasi bomby zapalające. Kobiety z karabinami i granatami, to coś nieznanego ani w amerykańskich WAACS'ach, ani w brytyjskim ATS. „News.” Dziennikarze wyciągają notatniki, zapisują pracowicie szczegóły ćwiczeń, pytają o imiona i nazwiska ochotniczek, wiek, pochodzenie, rodziny.

Ruth z uśmiechem dowiada się, że „private P.” oddająca właśnie serię strzałów, jest żoną generała dowodzącego dywizją polską na Środkowym Wschodzie; „private Wanda R.” która w ciągu kilku minut gasi trzy bomby zapalające rozpryskując się z szumem i hałasem w odległości metra czy dwóch przed jej pozycją, jest tłumaczką szeregu książek, literaturką i absolwentką Uniwersytetu w Oxfordzie.

Na łące przed domem odbywają się ćwiczenia z granatami. Jako cele ustawiono na dykcie wymalowane podobizny Hitlera i Mussoliniego. Jedna z ochotniczek zajmuje pozycję do rzutu i po chwili pierwszy granat wylatuje w powietrze. Nie wiem, czy to „Pestkom” specjalnie w tym dniu szczęście sprzyja, czy też rzeczywiście takie wojackie mają talenty, w każdym razie pęka on z hukiem tuż przed obliczem Adolfa. — „As good as dead” — śmieje się Mackie.

Oglądamy jeszcze ćwiczenie ustawiania zasłony dymnej, potem wracamy w kierunku obozu. Amerykanka gratuluje porucznikowi K., szefowi przeszkolenia „Pestek,” pyta o jego opinię o żołnierskich zdolnościach kobiet. — „W niektórych rzeczach dorównują, a nawet prześcigają żołnierzy — odpowiada por. K. — w strzelaniu, na przykład na 36 ochotniczek 25 uzyskało wynik

bardzo dobry. Są wytrwałe, trudy znoszą doskonale, a brak siły fizycznej nadrabiają ogromną ambicją. Żeby jeszcze mogły się pozbyć „damskiej gracji” w marszu, wszystko było by w porządku.”

Bezpośrednio po obiedzie wyjeżdżamy z Komendantką Leśniakową do dalszych oddziałów PSWK. Nawet klimat zdecydował się kooperować po południu, bo słońce świeci i świat wygląda przyjemnie. Pierwsza nasza wizyta, to prowadzona przez „Pestki” świetlica żołnierska w Dowództwie Korpusu. Mijamy piękny stary park i auto zatrzymuje się przed gmachem Dowództwa.

— „Say, is this a castle?” — pyta Ruth. Niestety, nie. Taki sobie zwyczajny dom mieszkalny. — „Have you got a ghost here?” — „No, sorry.” Ruth jest zawiedziona. W wyobraźni jej Szkocja łączy się zawsze z obrazem starych wież i romantycznych zamków, zamieszkałych niekiedy przez ludzi żywych, zawsze natomiast przez baraszkuje po nocach duchy. W ciągu czterech dni naszego objazdu Szkocji często jeszcze Amerykanka zadaje te same pytania, ale niestety odpowiedź jest niezmiennie przecząca.

Dopiero w ostatnim dniu trafiamy na autentyczny, choć mały zameczek z fosą, odwiecznym parkiem i . . . duchem. Duch jest podobno pierwszorzędny, zjawia się co noc z regularnością zegarka, puka w okna, przestawia antyki, a czasami w przypływie dobrego humoru łapie jakieś krzesło czy stół i niefrasobliwie wali nim o ścianę. Niestety, dzieląc się z nami tą wiadomością, obecna polska władza zameczku zastrzega tajemnicę, tak że *stora* o polskich ośrodkach w Szkocji pójdzie niestety do Ameryki bez duchów. *So sorry!*

W świetlicy zastajemy duży ruch. Żołnierze siedzą przy stolach, rozmawiają, grają w domino czy szachy; obok odbywa się lekcja polskiego; profesorami są dwaj żołnierze, uczennicami zaś szoferki kanadyjskie. Uwagę cudzoziemców zwraca obecność w świetlicy równocześnie oficerów i żołnierzy — zwyczaj wprowadzony przez jedną ze świetliczarek i dotąd cieszący się poparciem wszystkich. „Pestki” prowadzące obecnie świetlice są dawnymi świetliczarkami Polskiego Czerwonego Krzyża, które zgłosiły się do PSWK i po przejściu wstępnego przeszkolenia wojskowego powróciły do swej poprzedniej pracy, w mundurach żołnierskich.

W ŚWIETLICY

Następny nasz etap, to Pluton Szoferek PSWK przy Dowództwie Jednostek Terytorialnych. Przed budynkiem wita nas Sławomira O., znana w Polsce automobilistka, a obecnie kierowniczka plutonu. Wtorek jest „dniem konia” w Szkocji, czyli samochodów wojskowych się na ogół nie używa, a czas poświęcony jest na konserwację motorów. Wchodzimy na podwórze zastawione różnego rodzaju samochodami — od samochodów do przewozu wojsk do wielkich, kilkutonowych ciężarówek włącznie. Przy każdym pracuje jakaś kobieta w zielonym, wojskowym kombinezonie.

To pierwsza grupa „Pestek” przeszkolonych w Anglii na szoferki. Są między nimi młode dziewczęta, jak i kobiety koło czterdziestki. Jedna nachyliła nad motorem sprawdza karburator, druga czyści świecę; w rogu podwórza jakaś młoda dziewczyna boryka się z olbrzymią oponą. Za-

czynamy zadawać pytania. Przeszkolenie szoferskie trwało miesiąc. „Pestki”-szoferki wywiązują się ze swych zadań bardzo dobrze, w niezłym nie ustępują kolegom-żołnierzom. Szczegóły osobiste: — „Czym była pani przed wojną? . . .” — „Nauczycielką . . .” — „uczennicą . . .” — „pomagałam u ojca na gospodarstwie . . .” — „Ruth skrzętnie notuje. — „A mąż pani gdzie? . . .” — „Jeniec wojenny w Niemczech.” — „W Wojsku Polskim na Środkowym Wschodzie.” — „Był w Starobielsku . . .”

„DRAJWERKI” I „DRUCIKI”

Wchodzimy do lokalu centrum wyszkolenia łączności PSWK. Na wieszakach wzdłuż ściany pałta, żołnierskie hełmy, na górnej polce ułożone szeregami maski gazowe. Porządek — aż się świeci. Ten sam porządek i czystość skrupulatna w sali sypialnej. Przy sposobności słowo o kwaterach „Pestek.” Zwiedziliśmy ich w czasie pobytu w Szkocji kilkanaście. Niektóre, jak w kadrze, zajmują całe budynki; inne mieszczą się w prywatnych mieszkaniach, często ciasnych, po kilka łóżek w pokoju.

Wszystkie jednak mają te same, wspólne cechy. Nie tylko szeregami ustawione drewniane czy żelazne łóżka żołnierskie, nie tylko bure, fasowane koce, czy zbite z desek stoliki nocne — ale czystość wprost pachnąca, ale dużo kwiatów i zieleni, ale wysiłek ogromny, żeby z tych bezosobowych kwater żołnierskich zrobić coś zblizonego do domu. Więc na stolikach ustawia się fotografie jakieś, przeważnie wypłowiałe, często wymiętoszone; albo jakiś drobniak — galonik srebrny, czy kawałek wstążki; prezent z wizyty świątecznej „Pestek” na O.R.P. „Garland,” czy inna jaka pamiątka. A nad łóżkiem nieoprawiony, mały obrazek z książki do nabożeństwa — Matka Boska Częstochowska.

Przechodzimy do sali ćwiczeń. Przed odbiornikami radiowymi siedzą szeregi dziewcząt w khaki. Słuchawki na uszach, głowy pochylone nad notatnikami, odbierają komunikaty nadawane Morse'm przez jedną z radiostacji szkoleniowych. Dzisiaj, po sześciu miesiącach nauki, przyjmują przeciętnie 25 — 80 znaków na minutę; przed przejściem do służby w jednostkach to znaczy za cztery miesiące, będą musiały wykazać się szybkością 120 znaków na minutę.

Do plutonu łączności wybiera się na ogół dziewczęta młodsze, co nie przeszkadza, że w tej chwili na kursie szkoła się równocześnie matka, w wieku lat 40 z dwiema córkami — lat 18 i 20. Ku chwale matek-ochotniczek zapisac przytem należy, że w szybkości i sprawności ochotniczka K. bynajmniej nie ustępuje swym córkom!

W SZPITALU

Dzień kończymy świetnym podwieczorkiem w kasynie Dowództwa Jednostek Terytorialnych. Następnego dnia już o 9-tej rano jesteśmy w drodze do Szpitala Polowego Nr. 2, gdzie, jak nas informują, jest duży oddział „Pestek.”

Rzeczywiście, jest ich pełno. Zielone mundury widać z pod fartuchów kucharskich czy pielęgniarskich; ucza się gotowania, pracują w magazynach, szwalniach. Po przeszkoleniu cztero-miesięcznym przyszyły na sale szpitalne, gdzie pracują pod kierunkiem wykwalifikowanych w Polsce siostr Czerwonego Krzyża. Jak wszędzie, o pracy ich słyszymy tylko najlepsze opinie. Są chętne, pełne zapału i pogody.

W pracowni bakteriologicznej iasnowłosa, ładna „Pestka” siedzi przed mikroskopem i bada jakiegoś preparat. W pracowni jest dopiero od pięciu miesięcy, już jednak zrobiła duże postępy i samodzielnie robi różne analizy, testy czy badania krwi. I ona i koleżanki jej szkolące się w szpitalnym gabinecie roentgenologicznym wykonują dzisiaj potrzebną pracę wojenną, a równocześnie przygotowują się do zawodu, który po wojnie będzie w Polsce potrzebny, a im zapewni utrzymanie i byt.

Rozmawiamy z kilkoma dziewczętami. „Human stories” są tu na ogół niemal monotonne. Czasami tylko zabrmi dźwięk inny, ostrzejszy, który jeszcze raz budzi w nas świadomość ogromu smutku i tragizmu przeżyć tych kobiet. Oto jedna historia. Jest jedną z najmłodszych Pestek, ma może 16-17 lat. W czepeczku pielęgniarskim, uśmiechnięta, roznosi zupę chorym. Zatrzymujemy ją na chwilę. Imię? Nazwisko? Skąd pochodzi? — Ruth zapisuje skrzętnie. — „Ask her, where is her family?” — zwraca się do mnie. Tłumacząc pytanie. Dziewczynka zmienia się twarz i jakimś obcym, oschłym głosem odpowiada — „Ja nie mam rodziny.” — „She has no family.”

Po południu wyjeżdżamy do Domu Wypoczynkowego Żołnierza prowadzonego przez Polski Czerwony Krzyż. Obecnie, na przeciąg kilku tygodni, żołnierze udzielili w nim gościnę grupie „Pestek” z transportu, który został storpedowany u wybrzeży Afryki. Trudno sobie wyobrazić idealniejsze miejsce wypoczynku dla tych kobiet. Wielki, stary park, komfortowy dom, jasne, przestronne pokoje. A przede wszystkim meble: piękne, staroświeckie — i „cywilne.” Już to musi dobrze wpływać na samopoczucie obecnych mieszkanek, z których większość w ciągu ostatnich trzech czy czterech lat widziała przecież tylko baraki obozowe czy prycze żołnierskie. Jest w tym Domu Wypoczynkowym atmosfera spokoju i ciszy, jest opieka i życzliwość, jest pomoc dla rekonwalescencji — nie tylko fizycznej.

Żona pułkownika lotnictwa była kasjerką transportu. Już kazali im skakać do wody, ale w ostatniej chwili zdążyła uratować torebkę z pieniędzmi. — „Trzymałam ją przez cały czas przewieszoną na rzymku, przez ramię” — mówi nam z dumą. Siwa pani była śpiawczą we Lwowie; pokazuje mi fotografię pięknej czarnowłosej kobiety. — „To ja, proszę Pani, w sierpniu, w 39-tym roku.”

Po rozmawianiu z młodą dziewczyną, która dopiero po dwóch dniach i trzech nocach została wyciągnięta z wody. — „Byłyśmy całe pokryte smarem, i to nas pewno uratowało od rekinów.”

Już po 24 godzinach straciła przytomność i nie wie, czy rana, po której dotąd jeszcze ma wielką bliznę na nodze, to ślad rekina, czy też uderzyła się spadając z tratwy.

Wyjeżdżamy. Szkockim zwyczajem deszcz znowu leje. Z ganku, przez okna, żegnają nas twarze uśmiechnięte i przyjazne. — „Za trzy tygodnie idziemy na kurs rekrucy, niech panie przyjadą!”

Trudno oprzeć się wrażeniu, jakie wywiera odwaga i męstwo tych kobiet. Przeszły najcięższą chyba szkołę. Nie załamały się; fizycznie niemal wysiłkiem starają się zerwać z tym, co było i iść dalej, naprzód.

Jaka jest ich postawa świadczą może najlepiej słowa ochotniczki K., przed wojną dumnej gospodyni wiejskiej na 18 morgach, dzisiaj równie dumnej kucharki obozowej w kadrze „Pestek”: — „Wytrzymałyśmy — i wytrzymałyśmy do końca wojny. A do gazety to niech pani napisze, że ja tylko jednego chcę — w tym mundurze zielonym, w tej czapce z orzełkiem do siebie na wieś, pod Nowogródek wrócić.”

ŚWIĘTO „PESTEK”

Ostatni dzień naszego pobytu u „Pestek” zbiega się z zakończeniem 1-go kursu podstawowego przeszkolenia dla przyszłych instruktorek polskiego WAAF. Od rana w obozie ruch ogromny, zjeżdżają się dygnitarze z Dowództwa Korpusu, z Inspektora-tu Lotnictwa. Punktualnie o godzinie 10-tej kolumna „Pestek” ustawia się przed połowym ołtarzem w ogrodzie. Po Mszy Św. przysięga żołnierska, potem defilada. Defiladę przyjmuje pułkownik K. imieniem Inspektora Lotnictwa i Komendantka Główna PSWK., st. Inspektorka Maria Leśniakowa. Wszystko niby odbywa się bardzo oficjalnie, ale widać, że wszystkim imponuje postawa żołnierska nowych „Pestek,” że Pani Komendantka promienieje z radości, a sam pan instruktor przeszkolenia wojskowego patrzy z zadowoleniem na rezultaty swojej pracy i już nawet nie ma pretensji, że mimo wszystko panienki

ciągle jeszcze „grację” mają!

Po południu mamy jeszcze parę godzin czasu przed herbatą i przedstawieniem, ale reporterzy, wiadomo, naród pracowity, zamiast korzystać z rzadkiej w Szkocji okazji i wygrzewać się na słońcu, co specjalnie wyszło, żeby „Pestkom” na ten ich uroczysty dzień poświęcić, proszą o dalsze stories.

O to u „Pestek” łatwo. Ochotniczka Aniela P. ma na mundurze przepiękne trzy odznaczenia. „Krzyż Zasługi,” „Krzyż Walecznych,” „Croix de Guerre,” pierwszy za pracę w Polsce, dwa ostatnie za kampanię francuską. Ochotniczka Stefania G. z koleżanką swą Dr. Jadwigą Z. brała udział w wyprawie norweskiej, dowożąc żywność i papierosy żołnierzom w pierwszej linii i utrzymując równocześnie 24-godzinną obsługę kantyny polskiej za frontem. Kom. plut. Alicja K. w czasie wojny w Polsce kierowała, jako jedna z komendantek P.W.K., akcją pomocniczej służby kobiet w rejonie Brześcia n/B; miała pod sobą personel przeszło dwutysięczny; po ewakuacji wojska, wszystkie czynności zostały w Brześciu przejęte przez kobiety.

Sensacją osobnej kategorii są dzieci obozowe „Pestek.” Czteroletnia Basia, która dzisiaj mówi już lepiej po angielsku, niż po polsku, staje się od razu faworytką Mackie'go. Ruth interesuje się 10-miesięcznym Jerzym Andrzejem, synkiem ochotniczki K., ochrzczonym imionami tymi w geście kurtuazyjnym dla *His Majesty* i *Patrona* Szkocji.

Na krótko przed piątą idziemy do sali jadalnej, by czekać na przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zaszczyc to równie duży dla obozu, jak niespodziewany, ale „Pestki” stanęły na wysokości zadania, sala przybrana bogato buketami zieleni i różnorodnymi rododendronów, pod ścianami stoły załadowane różnego rodzaju smakołykami.

Pan Prezydent wita się z Komendą, prasą zagraniczną, zamienia słów kilka z „Pestkami,” potem zaczyna się przedstawienie. Program obejmuje częściowo produkcje amatorskie samych „Pestek,” częściowo zaś występ gościnny „Lwowskiej Fali.” Są więc scenki obozowe, są recytacje dramatyczne, są monolog i pantomimy śmieszne niesłychanie, jest piosenka o Lwowie i Wilnie.

Po zakończeniu programu artystycznego Pan Prezydent opuszcza oboz, a na sali, przy świetnej Kubiowej Kapeli złożonej ze studentów Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, zaczynają się tańce. Gości zjechała się masa, tłok niesłychany, ale wszyscy bawią się znakomicie. Amerykanka ma mniej więcej czterech amatorów na każdy taniec. Szkot z początku nie ma odwagi próbować swych tanecznych talentów, ale potem ulega perswazji jednej z uroczych „Pestek” i puszcza się w tany, jak twierdzi — po raz pierwszy od 15-tu lat!

POZEGNANIE

Godziny mijają, orkiestra gra ostatni taniec, po trzech dniach spędzonych u „Pestek” przyszedł czas wyjeżdżać. Idziemy żegnać się z Panią Komendantką. Jakoś to pożegnanie niesporo idzie, nie umiemy znaleźć zręcznych słów, żeby powiedzieć, jak jesteśmy wdzięczni za gościnę, jak nam było dobrze. Wszystko to nie bardzo się klei, ale w tym momencie z końca sali odzywa się znowu muzyka. To „Lwowska Fala” w swój własny, ciepły i serdeczny sposób aranżuje to amerykańsko-szkocko-polskie pożegnanie. Najpierw „Loch Lomond” sprowadza błogi uśmiech na twarz Mackie'go, a potem bucha na salę tętniącą życiem i werwą piosenka „America, I love you! . . .” Ktoś chwytą małą Ruth Cowan i podnosi ją w górę, ktoś inny rzuca jej ogromną wiązkę czerwonych rododendronów. Jakaś „Pestka” zrywa ze ściany drugi bukiet i wpycha go w ręce Mackie'mu. — „Come back, soon! . . .”

Jeszcze raz auto nasze przejeżdża aleją wysadzaną rododendronami. Mijamy bramę. Ktoś pyta się, jak po polsku „Good-bye.” „Dowidzenia.”

—Dowidzenia, „Pestki.” Good luck!

HALINA TOMASZEWSKA

Listy

Polski Czerwony Krzyż jest w posiadaniu listów lub wiadomości z Z.S.R.R. i Iranu, które nie mogą być doręczone odbiorcom z braku adresu.

DEPESZE Z Z.S.R.R. Wenarżnik Tadeusz od siostry dla Wiysel Paul od Lwów Zofii.

WIADOMOŚCI Z Z.S.R.R. dla Bieniasz Kazimierz od Bieniasz Jadwiga, dla Burno Władysław, syn Pawła ur. 1893 od Burno Anna, dla Holcman od Cwerling.

DEPESZE Z IRANU dla Banach Franciszek od Zofii, dla Kucmierz Roman od Kucmierz Wanda, dla Meluk Adolf dla Wierzbicki Tadeusz Wierzbicka Filipina.

WIADOMOŚCI Z IRANU dla Fygiel Tadeusz od Fygiel Maria-Anna, dla Szyckiewicz Juliusz od Czerna Stanisława.

LISTY Z IRANU Ciężyński Bolesław od Ciężyński Czesława, dla Kolban Stella od Schmelz Kurt, dla Masłowski Józef od Masłowska Maria, dla Mitkiewicz Maria od Newman Jana, dla Polnik Jan od Polnik Julia, dla Rekas Emil od Rekas Bronisławy, dla Siaczyński Franciszek od Siatek Hilda, dla Sudak Antoni od Sudak Franciszek, dla Tober Henryk od Tober Maria, dla Wardyński Zdzisław od Wardyński Władysław, dla Zak Stanisław od Szmulczuk Izabela.

LISTY DLA PRZYBYŁYCH Z ROSJI Filipek Tadeusz od Filipek Janina.

Celem umożliwienia bezwzględnej przekazywania wiadomości i korespondencji nadchodzącej z ZSRR i Iranu uprasza się wszystkich o rejestrowanie się w PCK przez podanie: pełnego imienia i nazwiska ewentualnego stopnia wojskowego, daty urodzenia i dokładnego adresu oraz zgłoszenia w PCK wszelkich zmian swego adresu.

Pomoc dla Polaków w Rosji: £8,965

Od pracowniczek i świetliczarek Polskiej YMCA w Wielkiej Brytanii za miesiąc czerwiec 1943 r. £7.10.0 /siedem funtów, dziesięć szyl./.

£1.0.0 na biedne dzieci w Rosji. Woźnica F.

Pracownicy Wydziału Prac Kulturalno — Oświatowych Min. Obr. Narod. stosownie do decyzji dobrowolnego, stałego, progresywnego opodatkowania, przesyłają za miesiąc czerwiec £19.6.6 /dziewiętnaście funtów, sześć szylingów i sześć pensów/ na pomoc dla Polaków w Rosji.

Redakcja "Polski Walczący." Za otrzymany numer "Polski Wal-

czącej" bardzo dziękuje, a obecnie proszę o następne dwa numery t.j. No. 44, 46, 1942 r. o przesłanie na niższy podany adres za co z góry dziękuję.

Na koszt manipulacyjne przesyłałam sh.5 a na przesłanie gazet "znaczkę." Pozostaje w oczekiwaniu przychylnego załatwienia. chor. W.S.

Przesłane sh.5 d.3 przekazaliśmy na pomoc Polakom w Rosji.

Przy niniejszym załączam przekaz pocztowy na sumę £1 /jeden funt/ na fundusz pomocy Polakom w Rosji. Z żołnierskim pozdrowieniem pchor. J.S.

Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £29.1.9 /słownie dwadzieścia dziewięć funtów, jeden szyling i dziewięć pensów/ przekazaliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczący" do £8,965.23 /słownie osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt pięć funtów, dwa szylingi i trzy pensy/, 28 dolarów kanadyjskich, 108 pesetów hiszpańskich, pięć i pół dolarów amerykańskich i 15 czerwieńców.

Adresy

- 1. Bachrynowska Zofia /4 Iran, Paiforce P.F./, 1.12.42.
2. Błażuk Jadwiga /5 Iran, Paiforce P.F./, 31.1.43.
3. Chudarzewska Maria /4 Iran, F.P.O. 103 Paiforce P.F./, 1.12.42.
4. Frankiewicz Anna /2 Iran, Paiforce P.F./, 1.12.42.
5. Grodzinski Henryk, por., ojciec Czesława — Irak P.F.O. 551. Polish Forces, 1.12.42.
6. Jurezyńska Anna /5 Iran, Paiforce. Polish Forces/, 1.12.42.
7. Jedzejak Maria /5 Iran, Paiforce. Polish Forces/, 31.1.43.
8. Krakowska Jadwiga /Iran, Paiforce. Polish Forces P.C.K./, 1.12.42.
9. Kaliszek Irena /5 F.P.O. 103. Polish Forces/ /rodzina Waleriana/, 1.12.42.
10. Kolankowska Stanisława /2 Iran, Paiforce, Polish Forces/, 1.12.42.
11. Kubis Czesław /4 Iran, Paiforce. Polish Forces/, 1.12.42.
12. Majewska Jadwiga /Iran, F.P.O. 103/5 Polish Forces/ /Włodzimierz matka/, 1.12.42.
13. Miśniakiewicz Maria — matka Walego /lotnika/ Iran, F.P.O. 103/5. Polish Forces, 1.12.42.
14. Michalik Jadwiga /5 F.P.O. 103. Polish Forces/, 1.12.42.
15. Porekadowska Stanisława /2 Iran, Paiforce P.F./, 31.1.43.
16. Romaniszyn Maria /Iran, F.P.O. 103/5 Polish Forces/ /matka Kazimierza/, 1.12.42.
17. Sawicka Katarzyna /6 Iran, Paiforce. Polish Forces/, 1.12.42.
18. Stopyra Jakub /Iran, F.P.O. 103/6 Polish Forces/, 1.12.42.
19. Szpakowska Augustyna /5 Iran, F.P.O. 103. Polish Forces/ /matka Adama z 61 p.p./, 1.12.42.
20. Szuszkiewicz Bronisława /2 Iran, Paiforce, Polish Forces, Ref. R.W./, 1.12.42.
21. Zmignod Samson — 6. D.P. 16. Komp. Paiforce, 1.12.42.

Daty umieszczone przy nazwiskach wskazują okres, z którego pochodzi wiadomość.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH GNIAZDO LONDYN

Zawiadamia że biuro Zarządu mieści się obecnie w gmachu Ogniska Polskiego, 45, Belgrave Square, S.W.1. — IV p. pokój 27. — Telefon Sloane 0993. Dyżury: poniedziałki, środy, piątki od 10 — 1 rano i wtorki, piątki od 3—5-tej pop.

NA JEŃCÓW POLSKICH W NIEMCZECH

Grupa oficerów, uczniów Dyonu Wyszkołenia Przedwstepnego /A.C.T.C./ na jeńców polskich w obozach niemieckich składa sumę £6.10.0.

M.B. Mjr. pil. D-ca Dyonu Przekazuję wygrany zakład

w wys. £11.0 na jeńców polskich w Niemczech. Mjr. dypl. Z.J.

Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £7.11.0 /słownie siedem funtów i jedenaście szylingów/ przekazaliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczący" do £414.10.5 /słownie czterysta czterdzieści funtów, dziesięć szylingów i pięć pensów/.

Zbiórka książek dla żołnierzy polskich na Wschodzie

"Polska Walcząca" w Londynie, W dniu dzisiejszym wysłałem pod adresem "Polski Walczący" 201 egzemplarzy różnych książek, broszur i miesięczników jako dar żołnierzy...

Z poważaniem p.o. Oficer Oświatowy pchor. Józ. Z.

Przesyłam książkę "Ziemia gromadzi prochy" z prośbą o przekazanie jej dla żołnierzy polskich na Wschodzie. Woźnica F.

W załączeniu przesyłam parę książek z prośbą o przekazanie ich dla Polskiego Żołnierza.

ppor. J.L. Załączone: MacCallum: Nauka angielskiego. — Ekersley: Essential English. — Englisch in ein paar Tagen /część I i II/. — Cant.M.A.: Scottish History—A General Review.

Przesyłam książki zebrane w szwadronie z prośbą o przekazanie ich tym, którzy ich potrzebują. Z żołnierskim pozdrowieniem por. M.

Załączone: 30 zeszytów Bellony, 17 książek i plik czasopism.

Z prośbą o przesłanie załączonych książek Polakom na Środkowym Wschodzie. J.S.

Załączone: William Robson: Ustrój Wielkiej Brytanii. — Żeromski: Wierna rzeka.

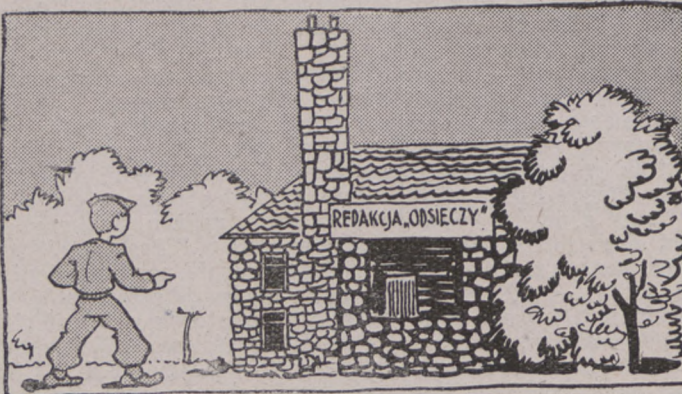
Bezimiennie: T. Sulimirski: Najstarsze dzieje narodu polskiego, — dla żołnierzy polskich na Wschodzie.

Dotychczasowa suma zbiórki wynosi 1670 książek.

Tekst: RYSZARD POBÓG

PRZYGODY WALENTEGO POMPKI

Rysunki: MARIAN WALENTYNOWICZ



Aby z prawdą uzgodnić Bieg wydarzeń i rzeczy—

Zaproszono Walusia Do redakcji "Odsieczy."



A w "Odsieczy" redaktor Grube miał okulary.

Bez bujania—powiedział— Wróbel jestem za stary.



Potem przyszedł pan malarz. Kwaśno był uśmiechnięty

I zapytał Walusia Czemu żołnierz odpięty?



Gdy Walenty zakończył Swe zeznania najszczęszezse,

Polecono pocieie Szybko spisać je wierszem.



Potem szef tej redakcji /Bo rzecz w wojsku się miała—

Wywiad z Pompką zatwierdził U P.T. Generała.



Tak się ongi zaczęły Dzieje Pompki niekrótkie.

Aby malarz z poeta Mieli czasem na wódkę.

LONDON FLATS 37, Dorset Str. /przy Baker Str./, W.1 ofiarowuje: UMEBLOWANE ORAZ NIEMEBLOWANE MIESZKANIA I POKOJE Tel.: WEL 3302

MASZYNY DO PISANIA KUPNO, SPRZEDAŻ I ZAMIANA Klawiatury we wszystkich językach. Reperacje wszelkiego rodzaju, jak również wiecznych piór wszystkich systemów. UNITED TYPEWRITER & SUPPLY CO., LTD. 70, New Oxford Street, London, W.C. Telefon: Museum 0131-2.

KTOKOLWIEK z zainteresowanych Polaków życzyłoby sobie NOWY TESTAMENT lub EWANGELIE SW. JANA w języku POLSKIM proszę się zwrócić pisemnie do pana S.K. Hine, 110, Christchurch Road, London, S.W.2.

WESPLANADE HOTEL 2, WARRINGTON CRESCENT, London, W.9. Tel.: CUN 1052. We wszystkich pokojach bieżąca ciepła i zimna woda oraz telefon. Centralne ogrzewanie. Mówi się po polsku. Dookoła kuchnia polskorosyjska.

MUNDURY DLA OFICERÓW Armii, Lotnictwa, Marynarki i Służb Kobiecych. Gotowe na składzie lub na miarę. Wszelkie dodatki ekwipunku wojskowego. J. C. SMITH, LTD. Przedstawiciel Burbery i Aquascutum, 91, LOTHIAN ROAD, EDINBURGH 3 137, High Street, Dunbar. 19, Bell Street, St. Andrews.

Nakładem SKŁADNICY KSIĘGARSKIEJ z cyklu Biblioteki Narodowej Z. Krasiński: IRYDION 6/- " " PRZEDŚWIT 4/- 1, Atholl Place, Edinburgh

WYDAJE WYDZIAŁ PRAC KULTURALNO-OŚWIATOWYCH MIN. OBR. NAROD. Adres Redakcji (Editorial Offices): 5, Portugal St., W.C.2. Tel., HOLborn 7600. I-e piętro. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej—13-ej. Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku. Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową—sh.1. Kwartalnie z przesyłką pocztową—sh.3. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym (Postal Order) pod adresem Administracji. Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden łam—sh. 20. Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy—2sh. za wiersz. Adres Administracji (Business Offices): 68, Lincoln's Inn Fields, W.C.2. Tel., Chancery 5505 i 5506.

POSZUKIWANIA STANISŁAW ZWIĄZEK, Pol. Red Cr., 34, Belgrave Sq., London, S.W.1, poszukuje Antoniego SŁAWIŃSKIEGO z b. 39. pp. Jarosław, ostatni znany adres: Parthenay, rue Bombarde 1.

MICHAŁ HALIŃSKI, Royal Victoria Hospital, Netley, Hants., n/Southampton W. 86, poszukuje Adama MALACHA i Władysława STRZELCZYŃKA z Korzenicy pow. Jarosław.

PIOTR WINNICKI, Royal Victoria Hos., Netley, Hants, n/Southampton, W. 86 poszukuje KEPA oraz WOJNIUZ z 77. pp. Lidą oraz wszystkich znajomych którzy by mogli pomóc mu przy weryfikacji stopnia.

Poszukuję moich braci: DAWIDA, WŁADKA, JAKOBA, MONKA I USZERA TUCHKLAPER, ostatnio zamieszkałych w Warszawie, ul. Brzeska 18. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Etta Tuchklaper, 15, Long Acre, Londyn, W.C.2.

p. CZESŁAW JEŚMAN ma do odebrania list w redakcji.